Nr. 473. Kraków, Środa 20 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougement.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozpaczliwy głos caru.

Kraków, 20 września.

Car Mikołaj wzywa Francyę i Anglię, aby, biorąc sobie przykład z Rosyi, nie żałowały materyału ludzkiego i pędziły masowo ludzi na rzeź, jeżeli chcą, aby wojna skończyła się przed zimą.

Carowi spieszy się... Samodzierżca Wszechrosyi, dla którego życie milionów ludzi jest bańką mydlaną, czuje, że pomimo niewyczerpanego materyału ludzkiego w jego państwie, wojna jest już dla niego rozegrana, chociaż nie jest jeszcze skończona. Jest ona rozegrana militarnie i politycznie. Militarnie, bo mięsa ludzkiego, rzucanego na pastwę armat, karabinów maszynowych i zasieków, — nie brakuje i nie zabraknie w Rosyi jeszcze czas dłuższy. Ale doświadczenie wojenne pouczyło, że nawet po żywym pomoście z ciał żołnierskich, wpędzonych własnym ogniem armatnim pod nieprzyjacielskie rowy strzeleckie, nie prowadzi jeszcze droga do zwycięstwa.

Ta wojna podkreśliła znowu starą prawdę, że żołnierz nie jest automatem strzelającym, a wojsko nie jest dzisiaj czernią z czasów wojen kozackich, którąby bezkarnie pędzić można bykowcami do wypełniania rowów fortecznych. Dzisiaj żołnierz musi czuć i musi myśleć. A tego nie potrafi nieszczęśliwy sołdat rosyjski, w którym już dawno stępiono wszystkie intelektualne i psychiczne porywy, a teraz dokonuje się jego ostatecznej, moralnej prostracyi. Powtóre żołnierz, oprócz świadomości swojego zadania, musi mieć środki do jego spełnienia. A tego znowu brakuje żołnierzowi rosyjskiemu i całej armii carskiej.

Technika militarna stanęła dzisiaj na tak wysokim stopniu, że państwo, którego armia nie znajduje się w ciągu dobrze dostatecznego zaopatrzenia w broń, amunicyę i wszystkie tak rozliczne dzisiaj i wydoskonalone aparaty wojenne, lecz skazane jest wyłącznie na dostawy obce, — traci tem samem jeden z podstawowych warunków samodzielności i wytrwałości swej armii. Cóż dopiero, gdy państwo takie, jak Rosya, za utrudnione w wysokim stopniu przez rozległość terenu i warunki klimatyczne dostawy wojskowe, płacić musi nie tylko niesłychanie wysokie ceny, lecz jeszcze musi [illegible] koncesyami w zakresie swej polityki zagranicznej. Z tego powodu wojna obecna, w której Rosya zaopatrywać się może w broń i amunicyę głównie drogą na Archangielsk i Władywostok, oddała ją na łaskę i niełaskę Anglii i Japonii. To, co Rosya płaci w gotówce za broń i amunicyę obcym państwom, jest niczem w porównaniu z koncesyami, które już poczyniła na rzecz Japonii, i z zależnością od Anglii, która na nieokreślony czas paraliżować będzie jej politykę zagraniczną w bliższym i dalszym wschodzie.

Z utratą Polski osłabły już, jak się zdaje, siły polityczne w Rosyi. Może być tylko kwestyą, które z ziem dawnej Rzeczypospolitej, oprócz Królestwa Polskiego, utworzą nowe, po za Rosyą, formacye państwowe. Z utratą prowincyi nadbałtyckich także będzie musiała Rosya się pogodzić. W ten sposób usuwa się z pod jej stóp pomost, który dotąd łączył ją z zachodem, który dawał jej tytuł do zabierania głosu w areopagu zachodnio-europejskiej dyplomacyi. Ten pomost załamał się pod Rosyą i to jest jej największą w obecnej wojnie klęską.

Tego stanu rzeczy dalszy przebieg wojny, wedle wszelkich przewidywań, już nie zmieni. Wielka czerwcowa ofenzywa rosyjska, pomimo wygranej pod Łuckiem, stanęła, i pomimo nadludzkich wysiłków milionowych armij rosyjskich, pomimo tylu strat w ludziach, nowych, rozstrzygających wyników dla wschodniego frontu nie przyniosła. Wielkie nadzieje, przywiązywane do akcyi Rumunii, zbladły już; świetlane sny rosyjskie o marszu pod Konstantynopol, prysły w Dobrudży.

Rosya musi się więc zapytać, o co właściwie bije się jeszcze dzisiaj, czego po dalszych wynikach wojny może się spodziewać? Niespodzianki, w rodzaju Gorlic i Otfinowa, są dla niej wykluczone. »Si duo faciunt idem non est idem«. Sytuacya na zachodnim froncie przy największych wysiłkach Anglii i Francyi, może doznać pewnych wahań na tę lub tamtą stronę, lecz o jakimś pogromie Niemiec na tym terenie i tem samem o takiem odciążeniu frontu wschodniego, aby ono ułatwiło Rosyi nadanie jej kampanii decydującego na jej korzyść zwrotu, — mowy być nie może. Wszystkie błagania pod adresem Poincarégo, aby nie oszczędzano materyału ludzkiego, nie zdadzą się na nic.

Dla Rosyi dotychczasowy bilans wojny przedstawia się więc jasno. Na zachodzie traci ona wszystko, co miała najdroższego. Traci Polskę, traci część pomorza bałtyckiego, żegna się z marzeniami o Złotym Rogu... Jej ekspanzya możliwą będzie jedynie na wschód. Rosya będzie się musiała zadowolić charakterem wschodniego, więcej azyatyckiego, niż europejskiego mocarstwa. Ale i tutaj, na tym terenie ma już dzisiaj podcięte skrzydła do dalszego lotu. — Japonia na spółkę z Anglią stawia z każdym dniem niemal nowe słupy graniczne dla jej pochodu i nowych zdobyczy. A każdy miesiąc wojny zwiększać będzie jedynie rozmiary zależności caratu od obu tych państw. Każdy pociąg z amunicyą, dążący od Władywostoku, każdy nowy transport broni do Archangielska, to nowa klęska Rosyi na dalekim wschodzie.

Tem się tłomaczy rozpaczliwe nawoływanie cara Mikołaja, aby Francya i Anglia rzuciły ostatnie swoje siły na szalę wojny. Dalsza wojna bowiem właściwie już nie przedstawia dla Rosyi szans powodzenia, a z każdym dniem zwiększa niesłychanie jej straty i podsyca jedynie zarzewie niebezpieczeństw, grożących jej rozwojowi i żywotności na daleką przyszłość.

M. K.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 20 września.

Urzędowo ogłaszają:

Wschodni teren wojenny.

Front wschodni przeciw Rumunii: **Na południowy wschód od Hatszeg (Hoetzing) zostali Rumuni odrzuceni poza Merisor ku Petroszeny. W górach Gergeny i Kelemen weszliśmy w styczność bojową z nieprzyjacielem.**

Front arcyks. Karola: **Rosyanie kontynuowali swoje ataki na Bukowinie. Po obu stronach Dorna Watry współdziałają także części wojska rumuńskiego. Wojska austro-węgierskie i niemieckie odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, które były gdzieniegdzie przygotowane bardzo silnym ogniem działowym. Na południowy wschód od Ludowy przeciwnik odepchnął mały kawałek naszego frontu nieco ku zachodowi. Pod Lipnicą Dolną niemiecki atak zyskał nieco terenu.**

Front ks. bawarskiego: **W przedpolu armii Boehm-Ermollego skuteczne wywiady. Grupa bojowa generała Fatha zdobyła przyczółek mostowy Zarzecze na południe od Stobychwy. — Austro-węgierskie i niemieckie wojska generała porucznika Clausiusa zdobyły za jednym zamachem cztery linie nieprzyjacielskie po kolei, i wzięły do niewoli 31 rosyjskich oficerów i 2.511 żołnierzy, oraz zdobyły 17 karabinów maszynowych.**

Włoski teren wojenny.

Na płaskowyżu Krasu wczoraj dzień przebiegł spokojnie, ponieważ siła zaczepna ciał wojskowych włoskich, które stały w boju, widocznie już osłabła. Poszczególne ataki nieprzyjaciela odparto. Walka działowa była po południu przez kilka godzin bardzo silna, zwłaszcza w południowym odcinku płaskowyża. Tam odznaczył się od początku bitwy pułk piechoty nr. 102 waleczną wytrwałością. Pod Flitschem i na grzbiecie fassańskich Alp odparły nasze wojska kilka ataków słabszych oddziałów.

Na południowym wschodzie u naszych wojsk nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 20 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi:

Zachodni teren wojenny.

U grupy wojsk następcy tronu Ruprechta w obszarze Somme wskutek niepogody nie było większej działalności bojowej. Mimo to działalność artyleryi była po obu stronach czasami bardzo gwałtowna. Na wschód od Ginchy i Combles pozostawiliśmy przeciwnikowi kilka zupełnie zniszczonych strzałami rowów i odparliśmy częściowe ataki pod Belloy i Vermandovillers.

Grupa następcy tronu: **Na lewo od Mozy atak francuski na zachodnie zbocza Martwego Człowieka zawładnął przemijająco jednym z naszych rowów.**

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: **Niemieckie i austro-węgierskie wojska generała Bernhardiego pod kierownictwem generała Clausiusa zdobyły silnie umocniony rosyjski przyczółek mostowy na północ od Zarzecza nad Stochodem i ścigały nieprzyjaciela aż na brzeg wschodni. Wpadło w nasze ręce 31 oficerów i 2.511 żołnierzy, oraz 17 karabinów maszynowych.**

Pod Perepelnikami (między Seretem a Strypą) niemiecka patrol strzelców wzięła do niewoli dwóch oficerów i 80 żołnierzy.

Front arcyks. Karola: Kontratak nad Narajówką przyniósł nam dalsze powodzenia. — **Liczba jeńców wzrosła na przeszło 4.200.**

W Karpatach od Smotrca po okolicę Kirlibaby żywe walki. Wiele silnych ataków rosyjskich odparto. W obszarze Ludowy osiągnął nieprzyjaciel małe sukcesy. — Po obu stronach Dorna Watry Rosyanie i Rumuni przy daremnych próbach ataku ponieśli ciężkie straty.

W Siedmiogrodzie zostali Rumuni pobici przez wojska generała porucznika v. Staabsa na południowy wschód od Hatszeg. Ściga się ich.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk Mackensena: **Wojska sprzymierzone wtargnęły w kilku miejscach do urządzonych wczoraj rosyjsko-rumuńskich stanowisk.**

Front macedoński: **W kotlinie Floriny rozwinęły się nowe walki.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Po klęskach w Dobrudży.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 20 września.

»Schweiz. Tel. Information« donosi z Sofii:

Początkowy powolny odwrót armii rosyjsko-rumuńsko-serbskiej, odbywający się pod bezprzykładnie energicznym pościgiem sprzymierzonych, **zamienił się miejscami w paniczną ucieczkę.** Usiłowania zaprawionych już do boju wojsk rosyjskich, zmierzające do powstrzymania Rumunów i Serbów, spełzły na niczem. — Konnica bułgarska i niemiecka coraz to częściej bierze do niewoli większe i mniejsze oddziały rozbitych wojsk rosyjsko-rumuńskich. Zdemoralizowani żołnierze rumuńscy przeważnie bez oporu poddają się. Liczba jeńców i zdobytego materyału wojennego nieustannie się powiększa.

Pod Gobadinu toczy się od 17 bm. zacięta bitwa. Większe siły rumuńskie stawiają tu silniejszy opór. Krwawe straty wojsk rosyjsko-rumuńskich są nadzwyczajnie ciężkie. Również wielkie straty ponieśli Serbowie, walczący bądź to w oddziałach rosyjskich, bądź też w samodzielnych grupach. Wojska serbskie nie walczą ze zwykłym sobie uporem i zaciętością, przeciwnie można było zauważyć, że wśród wojsk serbskich panuje zdecydowane zniechęcenie z powodu wojny.

Petersburska Agencya Tel. potwierdza doniesienie, że **w Bukareszcie przygotowują się nadzwyczajne wydarzenia.** Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi w Rumunii zmiana gabinetu. W nowym gabinecie widzianoby chętnie Marghilomana i Majorescu. Bratianu uchodzi za człowieka już ostatecznie skończonego. **Zwołanie parlamentu zostało definitywnie na nieograniczony czas odroczone.** Mówią natomiast o utworzeniu narodowego dyrektoryatu, które objęłoby naczelne kierownictwo wszystkich spraw krajowych.

Usunięcie generalissimusa generała Avarescu z jego stanowiska zdaje się już być rzeczą postanowioną.

Odwrót armii rosyjsko-rumuńskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bazylea, 20 września.

Londyńska »Morning Post« donosi z Bukaresztu:

Cofająca się w Dobrudży rosyjsko-rumuńska armia dotarła do linii Czernawoda—Konstanca.

Skutki zwycięstw bułgarskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 20 września.

»Secolo« oświadcza:

Wskutek wypadków, zaszłych w Dobrudży, **armia bułgarska ma obecnie 80.000 wolnego wojska do dyspozycyi.** W którym kierunku wymierzone będą obecnie nowe uderzenia bułgarskie, stanowi dla Rumunii zagadkę.

Zdobycz w Kavalli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 września.

»Temps« donosi, że **Bułgarzy znaleźli w Kavalli między innemi tytoniu za 150 milionów franków.**

Rokowania Rumunii z Watykanem.

Frankfurt, 20 września.

»Frankf. Ztg.« donosi z Paryża:

Rzymski korespondent »Matin« donosi, że Rumunia nawiązała z Watykanem rokowania celem zawarcia konkordatu.

Zajście w poselstwie angielskiem w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 20 września.

»Daily Telegraph« donosi z Aten:

Major wojska greckiego Drossopulos 17 bm. zażądał w biurze kontrolnem angielskiem paszportu. Kiedy mu odmówiono, **obrzucił obelgami urzędników biura**, wobec czego wezwano go, by budynek poselstwa opuścił. Major odszedł, zawołał jednak straż z ministerstwa skarbu na pomoc. **Zjawiło się 25 żołnierzy z najeżonymi bagnetami, którzy ustawili się przed budynkiem poselstwa. Kiedy urzędnicy angielscy dobyli rewolwerów, żołnierze znikli.** Major Drossopulos próbował przemocą wtargnąć do budynku, usunął służbę poselstwa na bok, **i za wszelką cenę chciał rozmówić się z posłem. W** końcu przyjął go poseł Elliot w obecności urzędników, którzy byli świadkami zajścia.

Nie jest jeszcze rzeczą wiadomą, jak poselstwo myśli o tym wypadku, i czy zażąda usprawiedliwienia go.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

(Komunikat sekretaryatu Koła).

Dnia 19 września br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego **posiedzenie prezydyum Koła polskiego**, w którem wzięli udział minister dla Galicyi Morawski, wiceprezesowie Abrahamowicz, Daszyński, German, Głąbiński, Kędzior i sekretarz Koła Jabłoński. Na podstawie sprawozdania prezesa Koła o sprawach politycznych uchwalono po dyskusyi jednomyślnie, aby **z końcem września odbyło się posiedzenie Koła polskiego w Krakowie** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie prezesa o sytuacyi politycznej,

2) Zwołanie parlamentu i wybór delegacyi,

3) Sprawozdanie z działalności komisyi gospodarczej Koła,

4) Referat o postępach w odbudowie kraju,

5) Referat o sprawach aprowizacyjnych.

Złożone następnie przez prezesa Koła sprawozdanie o poszczególnych sprawach krajowych przyjęto po dyskusyi do wiadomości.

Wieczorem odbyło się **posiedzenie komisyi politycznej**, z którego ogłoszony będzie osobny komunikat.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

Tętniły bryki, polatywały serpentyny batów, wijąc się nad grzbietami wynędzniałych szkap, nie sięgających wzrostem dużego psa nowofunlandzkiego. Nielatki to były jeno, albo wysortowane wywłoki, bo co lepsze, dawno już wzięto do wojska i popędzono kędyś, na skraj świata.

Korowód sunął, a jednocześnie zapadać począł szybko mrok, iż zdawało się, że ruchy te są wzajem uzależnione od siebie i płyną jako przednia straż czarnego pochodu mocarnej potęgi strachu. Wierusz patrzył bezmyślnie i uległ hypnozie jednostajnego mijania obrazów, tak, że poczęły mu się zacierać przed oczyma, przestał widzieć szczegóły. Twarze jadących zasłonił mu mrok, czy opar jakiś, przestał widzieć bryki poszczególne, przez chwilę majaczył mu przed oczyma kształt jakiś nowy, urabiało się jakieś ogólne, obejmujące wszystko razem nazwanie, kontur opasujący wyraźną linią poznania te różnolite skłócone ze sobą zjawy. Czuł, że pracują w głębi, gdzie światło sięgnąć nie może, twórcze moce i czekać jeno należy na wynik ich tajemniczej pracy, pracy nieomylnej jak owa, która przemienia rzucone w ziemię ziarno w bujny kłos o złotej chwiejącej się w wietrze kiści.

Niezliczone mnóstwo szczegółów, jak chmura atomów niewyczuwalnych żadnym zmysłem człowieka, z których jednak każdy rozrywać może serce, jak kula ekrazytowa w kawałki, wieki bezsennych nocy oddzielonych od siebie jeno błyskotaniem dni udręczeń przeraźnem, w powodzi jednostajnej, co niby prąd dymiącego, zjadliwego kwasu, który przemienia w czerń trupią wszystko po czem przepłynie — oto coś, co należało nazwać jednem, wielkiem ludzkiem jeszcze, a już poza człowieczą zdolność odczuwania wyrastającem słowem.

Omdlewało w nim serce, gdy nazwa ta zaczęła z osłon podświadomości na dzień wychylać głowę podobna do czerwonego, nad pobojowiskiem z chmur wynurzającego się słońca, które purpurą przepowiada, iż przyjdzie dzień wichru gwałtownego, dzień straszny, w którym ni jeden listek na wielkim drzewie życia nie będzie miał chwili spokoju, ni ciszy.

Wojna.

Patrzył oparty o okienną ramę na snujące się ulicą widziadła, ale nie odnosił żadnych widocznie wrażeń wzrokowych, inaczej byłby spostrzegł niezawodnie człowieka ubranego w zielonawy płaszcz gumowy i miękki czarny kapelusz, który mu dawał znaki. Widząc, że go Wierusz nie dostrzega, sygnalizujący skierował się wprost na jego mieszkanie. Przeszedł skrzyżowanie ulic, miał już zniknąć w bramie, kiedy nareszcie poznał go patrzący z góry i mimowoli klasnął w dłonie.

Nagle doznał uczucia, że w bezdennem, zdało się, trzęsawisku trafił stopą na twardy grunt i oprzytomniał odrazu. Przyszło mu jednocześnie na myśl, że grunt to ubogi, jałowizna zdolna chyba jeno jałowce rodzić, co najwyżej owies rodzimy, że nie zejdzie na nim nigdy niebosiężna palma, ni deodar himalajski, ale zjawienie się Szysza powitała radosnem rozbłyśnięciem jego dusza, opuszczona w tej chwili i samotna.

Powitał go tak niezwykle uprzejmie, że Szysz zgłupiał i wodził za toczącym dlań wielki fotel gospodarzem, zdziwionem i podejrzliwem nieco spojrzeniem.

— Siadaj pan... siadaj pan... — zapraszał Wierusz.

Odebrał mu z rąk kapelusz, rzucił na otomanę i podał otwartą papierośnicę.

Szysz był zmieszany i długo grzebał za papierosem, jednocześnie zaś mówił:

— Pozwoliłem sobie przyjść do pana doktora.

— Doskonale... doskonale drogi panie Mikołaju...

— Bo jakoś strasznie niewyraźnie człowiekowi... nie można zabrać się do roboty, zresztą wydaje mi się jakoś wszystko bezcelowem... niema podniety...

— Do roboty? — zaśmiał się Wierusz. I do jakiejże roboty, myślisz pan, drogi panie Mikołaju? Raczej o naglej śmierci wypadałoby rozmyślać i do niej się przysposobić jakotako... prawda? Ten był nawet sens wczorajszego kazania naszego zacnego kanonika. Czy uważasz pan, że wszystko, co świat dać może, kończy się w tejże samej chwili, kiedy przyjdzie czarna godzina i człowiek powiada: Mój ty świecie przemądry, moja ty rodzino, moje wy przekonania i genialne idee... dajcież mi teraz schronę jakąś, albowiem źle mi jest! Wówczas... cóż za odpowiedź? Milczenie! To marność, co ja teraz mówię, to jest już idyotycznie oklepane, tegobym za żadną cenę nie napisał nigdy, ale to jest przeklęta, czarna, jak rafa ostra prawda, niezmożony niczem fakt... panie... panie... to fakt... wobec tego staniesz pan i stanę ja i staną wszyscy, którzy kiedykolwiek uśmiechali się do świata i rzeczy jego w godzinie śmierci! Czy pan słyszysz, że słowa moje wyją jak stado wilków? Czy pan słyszysz rozpacz? Powiedz pan? Nie... nie... nie, to nie jest strach... pan mnie znasz... to stokroć gorsza rzecz...

Szysz wstał ruchem nerwowym i nie mógł pohamować się, by nie rzucić spojrzeniem w krąg po ciemniejącym już wyraźnie pokoju.

Wierusz przytrzymał go za ramię i posadził w fotelu. Zapomniał, że do Szysza nie można mówić w ten sposób, przeto, zbierając ile mu tylko pamięć przynieść w tej chwili zdołała komunału, zapytał:

— Ależ powiedzże mi drogi panie Mikołaju co właściwie słychać w mieście?

Szysz milczał przez chwilę, wreszcie rzekł:

— Smutno, ludzie chodzą jak błędni... rozpoczęły się na przedmieściach rabunki... Panu Makuliszynowi wykradziono dzisiaj fortepian i cztery wielkie kufry. Dziwne, że nikt z sąsiadów tego nie spostrzegł, dopiero Gawroński zauważył koło południa otwarte drzwi od podwórza i dał znać służącej... dziwna rzecz, gdzie mogła być służąca, że tego nie zauważyła. I więcej było takich sprawek, ale nie chcę nudzić pana doktora...

Czuł, że Wierusza to nic obchodzi wcale, że drobiazg szczegółu niema dlań znaczenia, nawet wówczas, gdyby właśnie jemu samemu skradziono ów fortepian i cztery kufry. Opowiadał z przymusem, gnąc się pod przewagą duchową swego interlokutora, przewagą złączoną dziś z uprzejmością niezwykłą, a przeto tem większą.

— Nic nudzisz mnie pan wcale, drogi panie Mikołaju, przeciwnie bardzo proszę opowiadaj pan co wiesz...

— Niektórym jednak wesoło... o, tak! — zaczął znowu Szysz. — Oczom nie wierzyłem, ujrzawszy to. Idę sobie ulicą, aż tu nagle rzecz niesłychana. Dom Karasińskiej przybrany we wieńce z choiny, z wnętrza zaś słychać śpiew i muzykę...

— U Karasińskiej! Oczywiście! Ale z tem wszystkiem, jak ona się nie boi... przecież jeszcze przyjaciele jej nie przyszli...

— Stara Karasińska mówiła dzisiaj rano rzeźniczce, że właśnie wypadły urodziny starszej córki Mani... ot spryciarka. Wiem to od Harasiewicza... Straszne rzeczy!

— Alboż to ona jedna, drogi panie? Żyjemy w obozie wroga, stoimy na straconej placówce i dlatego trzeba niezmiernej rozwagi, wielkiej cierpliwości, a nadewszystko milczeć... milczeć... i jeszcze raz milczeć!

(C. d. n.)

Bitwa nad Sommą trwa.

Bitwa nad Sommą trwa w dalszym ciągu, przybierając tylko na rozmiarach. Da się ona porównać tylko z tym naporem gwałtownym, który na tym samym froncie rozgrywał się w trzeciej dekadzie lipca bieżącego roku. Jak opowiada korespondent »Berliner Tageblattu«, atakowało dnia 20 lipca siedemnaście, dnia 23 zaś jedenaście dywizyj angielskich. Teraz przyszła znowu pora szeroko założonych działań po stronie francusko-angielskiej. Dnia 15 września aż jedenaście dywizyi angielskich ruszyło naraz do ataku na krótkiej przestrzeni od fermy Mouquet do Combles. stacyi kolejowej żelaznej Péronne-Albert. Wieczorem znowu wystąpili do walki Francuzi. Dziewięć dywizyj szło do boju na ich odcinku frontu. Na całej linii bojowej, wynoszącej osiemnaście kilometrów zaledwie, wystąpiło tedy w dniu tym ogółem dwadzieścia dywizyj francusko-angielskich. Z takim wkładem ludzi zaczęta bitwa, przygotowywana olbrzymiemi masami amunicyi, wystrzeliwanej na całym froncie, nie mogła pozostać dla nieprzyjaciela bez pewnych sukcesów. Francuzom udało się dotrzeć istotnie do traktu, wiodącego z Péronne przez Bapaume na Béthune, stanowiącego przedłużenie ku północy linii Sommy. Anglicy dostali w swoje ręce trzy całkowicie porozstrzeliwane wsie pikardyjskie. O przełamaniu niemieckiego frontu na tej przestrzeni oczywiście niema mowy zupełnie. Linia niemieckiego frontu w miejscu, w którym front wciśnięty zostaje w tył, tworzy natychmiast schodkowate stanowisko zastawkowe o jakie dwa, trzy kilometry wstecz i walka z nieodmienną zaciekłością rozgrywa się w dalszym ciągu. Rezultat ostateczny przedstawia się istotnie w formie prostej a przez to niemal potwornej. Zyskuje się na przestrzeni sześciu kilometrów frontu, jak mówi komunikat angielski, półtora kilometra w głąb i gruzy trzech wsi. Zysk ten zaś opłaca się kosztem dziesiątków tysięcy ludzi, wysyłanych na rzeź.

Linia niemieckiego frontu ugięła się w tył na przestrzeni pomiędzy wsią Ranccourt, leżącą na wielkim trakcie z Péronne do Bapaume a rzeką Sommą, przepływającą u wschodniego skraju wsi Cléry. Poczynając się na wschodnim skraju wsi Combles, niezmiernie silnie obwarowanej, o którą dotychczas rozbijały się ustawicznie niezliczone ataki angielskie, biegnie ona przez lasek d'Anderlu ku południowemu skrajowi wsi Rancourt. Stamtąd wygina się ku południu, wiodąc przez wieś Bouchavesnes, poczem zwraca się znowu ku południowemu-zachodowi, wiodąc ku wschodniemu skrajowi wsi Cléry poprzez wzgórze 76. Począwszy od Bouchavesnes opada teren zwolna zarówno ku wschodowi aż do wsi Maislains, jak i ku południu do wsi Allaines. Obie te wsie leżą w obszarze łąk nad potokiem Tortille, wpadającym z prawego brzegu do Sommy. Natomiast od Bouchavesnes w północnym i północno-wschodnim kierunku teren się podnosi. Na południe od potoku wznoszą się wzgórza, na których leżą stare obwarowania Péronne. Wzgórza te dają pod względem taktycznym znakomite warunki dla obrony. To też Péronne mimo wszelkie wysiłki francuskie ostało się niewzruszenie dotychczas. Nie mogąc się dobyć do niego od zachodu, pobróbowali teraz Francuzi szczęścia, uderzając od Bouchavesnes, z rezultatem takim samym jak dotąd.

Do sukcesów, które bądź co bądź osiągneli, aczkolwiek ograniczyły się one do posunięcia się o pięć kilometrów na wschód, dochodzili Francuzi powoli niezmiernym wysiłkiem. Dnia 8 września dotarli do zachodniego brzegu lasu Leuze i Anderlu na północ od Le Forest oraz do lasu Marieres na północny wschód od Cléry. Le Forest i Cléry oczywiście wpadły przytem w ich ręce. Nastąpiła potem cisza, spowodowana rozległemi przygotowaniami do nowych ataków. Dopiero 12 września uderzono ponownie na całej przestrzeni od Combles aż do rzeki Sommy. Wtedy to rozgorzały te walki zaciekłe, które doprowadziły do wgniecenia całej linii niemieckiej na południe od Combles poprzez las Anderlu, na południe od fermy Le Priez i wzgórze 145, wznoszące się na południe od wsi Rancourt poprzez trakt Bapaume-Péronne aż do wzgórza 76 na wschód od Cléry.

Po Francuzach przyszła kolej na Anglików. Dnia 15 września podjęli oni na całym swoim froncie w kącie, utworzonym przez rzeki Sommę i Ancrę, pomiędzy Thiepval i Combles ofenzywę, rozwijając przytem olbrzymie siły na wązkim froncie. Wszystkie ich dotychczasowe wysiłki zyskania na terenie na tym odcinku załamywały się stale, chociaż uporczywie były ustawicznie wznawiane od 19 sierpnia począwszy. Ataki te podejmowane były oczywiście po obrobieniu poprzedniem terenu wszelkiemi technicznemi środkami, począwszy od działowego ognia, poprzez gazy trujące, rzucane płomienie, aż do podkopów i wysadzania min, jak to stało się np. 8 września koło lasu Foureaux. Ataki wszystkie rozbijały się o opór niemieckiej piechoty. Tylko w miejscu, gdzie linia frontu z lasu Delville skręca na południe, biegnąc przez Guillemont do Maurepas i łącząc się z lewem skrzydłem francuskiem, powiodło się wojskom angielskim wziąć dnia 3 września Guillemont, dnia 9 zaś Ginchy. W ten sposób podsunęli linię swego frontu aż do lasu Leuze, oraz do południowego skraju Combles. Następnie całymi dniami przygotowywała artylerya angielska w dalszym ciągu teren do ataku. Wreszcie 15 września ruszyło do ataku jedenaście dywizyj angielskich na przestrzeni od Thiepval aż do Combles, na odcinku liczącym dwanaście kilometrów. Po ogniu artylerzyckim, podniesionym do miary szaleństwa, uderzono wzdłuż drogi, wiodącej z Albert do Bapaume. Zdobyli wówczas wieś Courcelette, leżącą na zachód od drogi, o którą dotychczas nadaremnie się rozbijały ich wszystkie ataki, zdobyli Martin Puich, leżący na wschód od tej drogi, wreszcie ponawiane ustawicznie ataki na przestrzeni pomiędzy lasem Foureaux i Delville doprowadziły do wzięcia wsi Flers. Wszystkie ataki na przestrzeni pomiędzy Ginchy a Combles natomiast zostały odparte.

Wobec sukcesów na północ od Sommy, które sięgają od półtora do pięciu kilometrów w głąb, to, co osiągnęli Francuzi na południe od Sommy, nie zasługuje na najmniejszą uwagę. Do Sommy tam jeszcze Francuzom niezmiernie daleko...

Stopp.

Dunaj drogą przyszłości.

Niedawno odbyła się w Budapeszcie konferencya reprezentantów Austryi, Węgier, Niemiec i Bułgaryi w sprawie przyszłego uregulowania żeglugi na Dunaju. Byli na nią pierwotnie zaproszeni także reprezentanci Rumunii, lecz wskutek wybuchu wojny nie przyszedł ich udział do skutku. Ta konferencya była dobrą ilustracyą przysłowia: niema złego, coby na dobre nie wyszło. Potrzeba było dopiero wojny, aby się zabrano naprawdę do rozwiązania wielu zagadnień gospodarczych, dawno zaniedbanych. Kwestya żeglugi na Dunaju jest skandalem dla Europy. W czasie, kiedy europejski kapitał po całym świecie szuka lokaty, rzeka, łącząca serce Europy ze wschodem, płynie kapryśnie i nie chce się dać okiełznać większym okrętom towarowym. Że Dunaj już oddawna nie jest przygotowany do żeglugi na wielką skalę, winna jest temu rywalizacya wielkich mocarstw. Techniczne trudności nie są tego rodzaju, żeby ich nie można było pokonać. Niema wodospadów, ani mielizn, któreby się nie dały technicznie przezwyciężyć przy pomocy małej części tych środków pieniężnych, których państwa nadbrzeżne używały do celów swego prestiżu politycznego. Prawdziwe katarakty i mielizny dunajowe znajdują się na gruncie politycznym.

Jeszcze za czasów rzymskich odgrywał Dunaj znaczną rolę handlową. Wojny wciąż jednak przerywały rozwój tej komunikacyi. W wieku XII Ratysbona posiadała znaczną flotę dunajową, łączącą Niemcy z Morzem Czarnem i z wybrzeżami Małej Azyi. Wojny z Turcyą wywołały znowu zastój; dopiero po pokonaniu Turcyi żegluga dunajowa zaczyna się znowu rozwijać. Za czasów blokady kontynentalnej, urządzonej przez Anglię przeciw Napoleonowi, Dunaj oddawał Europie dobre usługi. W XIX wieku Rosya zaczęła zwracać uwagę na ujścia Dunaju. Te ujścia są naturalnem wyjściem dla handlu Środkowej Europy na południowy wschód, lecz zarazem znajdują się na drodze lądowej z Rosyi do Konstantynopola, a kończą się w Morzu Czarnem, które przedtem Turcya uważała za morze tureckie, a teraz Rosya uważa za morze wyłącznie rosyjskie. Państwa środkowe walczyły od dawna tylko o wolność tej drogi dla siebie, Turcya i Rosya o wyłączne jej posiadanie. Usiłowania Rosyi, żeby russyfikacyę Czarnego Morza uwieńczyć nabyciem Dardanelów, skrzyżowały się wnet z interesami żeglugi angielskiej i francuskiej i doprowadziły do wojny krymskiej. Była to niejako wojna handlowa o Morze Czarne, o Dardanele i o ujście Dunaju. Pokój paryski z r. 1856 wyzwolił Dunaj, ustanowił europejską komisyę dunajową i uregulował żeglugę od ujść aż do Żelaznej Bramy. Próby rozszerzenia kompetencyi tej komisyi rozbiły się o opór Rumunii, która przejęła po Rosyi pretensye do wyłącznego rozporządzania ujściami Dunaju.

Właściwem przeznaczeniem Dunaju jest stać się arteryą jednolitej i swobodnej żeglugi dla wszystkich państw nadbrzeżnych. Atoli ta jednolitość i swoboda pozostawiają wiele do życzenia. Rzecz ma się z tem jak z szerokością torów kolejowych. Najwygodniej dla komunikacyi międzynarodowej byłoby, gdyby szerokość torów była we wszystkich państwach równa: tak jednak nie jest ze względów wojskowych. Podróżni musieli na granicy Rosyi przesiadać, towary musiano przeładowywać. Ażeby okręty mogły bez przeładowywania kursować od Ratysbony aż do Czarnego Morza i z powrotem, koryto Dunaju powinno posiadać wszędzie równą głębokość minimalną, wszystkie mosty powinny mieć równy przepust minimalny dla okrętów, inne urządzenia komunikacyjne i policya rzeczna powinny być jednolite i żadne państwo nie powinno szykanami utrudniać żeglugi. Tego wszystkiego dotąd nie było. Prócz tego państwa nadbrzeżne wydawały dowoli różne cłowo i handlowo polityczne zakazy. Tak się dzieje, że Dunaj na przestrzeni 2500 km. zdatnej do żeglugi, przewozi rocznie zaledwie 15 milionów ton, podczas gdy Ren w r. 1913 przewiózł przeszło 104 mil. ton. Tego kontrastu nie można usprawiedliwić tem, że okolice Renu posiadają bogatszą i starszą kulturę, gdyż w zamian za to Dunaj łączy z sobą obszary o bardzo odmiennych typach gospodarczych, a przeto tembardziej spragnione wzajemnej wymiany towarów.

Konferencya dunajowa, która obradowała teraz w Budapeszcie — jako ostatni bodgaj widomy znak przycichłego już dziś hałasu o Środkową Europę — miała na swoim porządku dziennym te wszystkie kwestye. Był to pewnego rodzaju rachunek sumienia, wywołany jednak po większej części nie przez skrupuły kulturalne lecz — strategiczne. Wobec blokady angielskiej Dunaj znowu okazał swoją ważność komunikacyjną, ale jednak nie można było wyzyskać jego usług tak, jakby było w tych czasach potrzeba. Idzie więc teraz — pod względem techniki komunikacyjnej — o pogłębienie koryta wszędzie do głębokości 2 metrów i o taki profil, żeby holowniki, po 1000 ton mające, mogły jechać od Ratysbony do Morza Czarnego; idzie dalej o budowę względnie rozszerzenie przytykających kanałów: Ren-Men-Dunaj, Dunaj-Łaba i Dunaj-Odra, tudzież kanałów węgierskich według tych samych wymiarów. Ze względu na rozgałęzienie Dunaj-Odra, ma to oczywiście także ważność dla kanału Odra-Wisła. Specyalnie Austryi musi teraz ogromnie zależeć na tem, aby rozszerzać sieć swoich kanałów, łączących się z Dunajem, gdyż w przyszłości w razie uregulowania Dunaju czeka ją ogromna konkurencya Niemiec, którym zależy na gospodarczem zdobyciu Bałkanu a może i południowej Rosyi — via Dunaj.

Charakterystycznem jest, że inicyatywa do owej konferencyi budapeszteńskiej wyszła z — Ratysbony, bo w pierwszym rzędzie chodzi tu o interesy — bawarskie. Dlatego nawet wybudowanie trzeciego i czwartego toru kolei północnej nie może mieć dla Austryi takiego znaczenia, jak rozwój kanału Dunaj-Odra i dalszych, aby przemysłową rywalizacyę Niemiec zrównoważyć najprzód tanim eksportem węgla śląskiego i galicyjskiego. Inaczej Wiedniowi i Budapesztowi grozi jedynie rola stacyj transito, zwłaszcza w razie przyjścia do skutku związku gospodarczego Środkowej Europy, który uniemożliwi czynienie utrudnień handlowo-politycznych energiczniejszym rywalom.

Koszta odpowiedniej regulacyi Dunaju idą w setki milionów, razem z rozszerzeniem sieci kanałów — przeniosą miliard. Czy się opłacą? Podczas gdy przed wojną transport Dunajem, mimo krótszej drogi, był trzy razy droższy niż transport morski, dziś, gdy wskutek braku tonażu transport okrętowy podrożał do tego stopnia, że np. koszt przewozu tony zboża z La Plata do Londynu podskoczył z 15 szylingów na 150, sytuacya zupełnie się zmieniła, gdyż conajmniej upłynie 10 lat zanim powrócą normalne stosunki w transporcie morskim. Ten czas może się stać czasem rozkwitu dla Dunaju, przyjąwszy, że roboty na nim będą rychło wykonane.

Główną przeszkodą są sławne katarakty koło Żelaznej Bramy. Możnaby je ominąć zapomocą zbudowania równoległych kanałów szluzowych. Na konferencyi budapeszteńskiej inżynier Rosemeyer z Kolonii przedstawił plan inny: zbudować poprzez góry kanał tunelowy długości 18 km. kosztem 190 mil. koron. Do tego oczywiście potrzebne jest zbadanie geologiczne całej okolicy Żelaznej Bramy. Plan gigantyczny, ale wojna obecna swemi kolosalnemi przedsięwzięciami powinna dać także miarę dla dzieł pokoju.

Poza tem zajmowała się konferencya stroną prawną przyszłej żeglugi. Zapadły rezolucye w duchu bardzo liberalnym; np. koszta regulacyi nie mogą uprawniać żadnego z państw nadbrzeżnych do pobierania specyalnych opłat, opłaty za porty mogą być tylko takie, żeby pokrywały własne koszta odnośnych państw. Zresztą główną zasadą ma być wolność żeglugi. Zażądano tylko zmiany składu komisyi dunajowej: już nie powinni w niej zasiadać także Anglicy i Francuzi, tylko reprezentanci państw nadbrzeżnych. Są to oczywiście na razie »pia desideria«; bez trwałego pogodzenia się politycznego wszystkich państw nadbrzeżnych niema mowy o swobodnej żegludze. Przyszłe rokowania pokojowe będą się musiały zająć tą sprawą.

Jak silną pozostaje rywalizacya państw nadbrzeżnych między sobą, świadczy drobny epizod, że gdy chciano postawić wniosek, żeby punktem centralnym przyszłej organizacyi dunajowej uczynić Budapeszt, burmistrz Wiednia, Weiskirchner zrobił uwagę, która skłoniła inicyatorów do cofnięcia wniosku.

Kronika.

Kraków, 20 września.

Wezwanie krakowskich inwalidów. Miejski urząd Opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych na wojnie, w Krakowie, przy placu WW. Świętych l. 1, II. piętro, wzywa wszystkich inwalidów wojennych, by we własnym interesie, począwszy od 18 września do końca tego miesiąca, zgłaszali się wraz z dokumentami w biurach Urzędu w godzinach od 10 rano do 1 w południe.

Kursa przygotowawcze do zawodów praktycznych, urządzone przez I. Koło T. S. L., które w roku ubiegłym cieszyły się liczną frekwencyą, otwarte będą dnia 30 września b. r. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Przedmioty nauki: buchalterya pojedyńcza i podwójna, rachunki kupieckie, korespondencya handlowa, nauka o handlu i wekslach, kaligrafia, pisanie na maszynach. Wpisy odbywają się w lokalu zarządu Koła I. T. S. L. przy ulicy Jagiellońskiej l. 11 codziennie od godziny 11—12 w południe. Przynieść należy z sobą ostatnie świadectwa szkolne.

Wiadomości osobiste. Po dwuletniej nieobecności przybył do Krakowa na dni kilka p. Cezary Jellenta, ceniony literat i publicysta, redaktor miesięcznika »Rydwan«, którego wydawnictwo przerwała wojna. P. Jellenta, zaskoczony wojną w Warszawie w sierpniu 1914 roku, przebył tam czasy wojenne, jako redaktor warszawskiego »Przeglądu Porannego«.

Zawiadomienie. Mecenas L i p n i c k i, adwokat przysięgły z Warszawy, zawiadamia za naszem pośrednictwem profesora Dybowskiego, swojego szwagra, że mieszka wraz z rodziną w Petersburgu w warunkach materyalnych możliwych. Wszyscy zdrowi.

Bliższych szczegółów udzieli p. Dybowskiemu inżynier Bohdan Z u ł a w s k i, podporucznik 30 p. p. w Zamościu.

Ze zgromadzenia rękodzielników i przemysłowców. Na zgromadzeniu rękodzielników i przemysłowców krajowych, które, jak już donieśliśmy, odbyło się 16 b. m. na Kotłowem w Krakowie, przedstawił przewodniczący r. m. Kosobudzki smutny stan dotkniętego wojną rękodzieła w kraju. Odbudowa rękodzieła postępuje powoli. Świadczy o tem fakt, że na 50.000 blisko pracowni w kraju nawet 30% nie ocalało. Związek krajowy, czyniąc dalsze gorliwe zabiegi w interesie rękodzieła, przedłożył memoryał w tej sprawie p. namiestnikowi, który przyrzekł poparcie. Przeniesienie Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi do Krakowa uważać należy za okoliczność korzystną, ponieważ dana jest sposobność dopilnowania, aby sprawy rękodzielnicze nie szły w odwłokę.

Za staraniem Związku uzyskano, że do tak zw. Rady przybocznej, utworzonej przy krajowej Centrali, powołano także reprezentanta stanu rękodzielniczego. Jest w nim mowca, który uważa za swój obowiązek występować w obronie całego kraju; przy nadarzonej też sposobności upomniał się o rękodzielników lwowskich, żądając kwoty przynajmniej 250 do 300 tysięcy koron na bezzwrotne zapomogi. Klęską dla rękodzieła jest także okoliczność, że obok zawodowych robotników powołano do służby wojskowej także samoistnych rękodzielników, przez co warsztaty opustoszały i zostały pozamykane. Referent podniósł z naciskiem potrzebę uwzględnienia przez rząd krajowych przedsiębiorców i rękodzielników przy dostawach i odbudowie kraju; niestety, zdarzają się wypadki, że krajowi wybitni przedsiębiorcy po uzyskaniu robót budowlanych oddają je zakrajowym firmom. Ostremi słowy napiętnował mowca takie postępowanie, wymieniając nazwisko i zapowiadając energiczną akcyę przeciw przedsiębiorcy budowli barakowych za sumę przeszło 4 mil. kor. w Oświęcimiu i Szczakowej.

Uchwalono rezolucyę, zwróconą do Koła polskiego o poczynienie zabiegów, aby Centrala odbudowy jak najśpieszniej oddała krajowym rękodzielnikom do wykonania okna i drzwi dla nowych budowli włościańskich i miejskich; aby krajowi rękodzielnicy otrzymali roboty około wewnętrznego urządzenia wielkich stacyj kontrolnych w Oświęcimiu i Szczakowej, przeznaczonych na pomieszczenie 400 tysięcy osób, aby Centrala zawiadamiała Związek Izb i stowarzyszeń o wszelkich robotach i dostawach, a związek poda informacye interesowanym rękodzielnikom. Ostatnia rezolucya wzywa Koło polskie i rząd krajowy, aby uwolniono od służby wojskowej samoistnych rękodzielników i kierowników pracowni, jako też aby Koło polskie poczyniło starania o uwolnienie rękodzielników od opłaty podatków zarobkowych.

Po uchwaleniu rezolucyi, przewodniczący oświadczył, że prezydyum Związku niezwłocznie przystąpi do wykonania powziętych uchwał.

Wpisy do uzupełniającej szkoły introligatorskiej i tapicerskiej odbędą się w dniach 20, 21 i 22 b. m. od godziny 6—8 wieczorem w budynku szkolnym przy ulicy Rajskiej l. 12.

Z dyrekcyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki komunikują: Uczenice, wpisane do szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki zgromadzą się we czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 2 po południu w gmachu szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny II. piętro (ulica Topolowa).

Brak tłuszczów w Krakowie. Braki w dziedzinie aprowizacyi w naszem mieście weszły od pewnego czasu w stan chroniczny. Jeszcze zupełnie nie minęło przesilenie cukrowe, a już zanotować musimy inny, niemniej dotkliwy brak, mianowicie tłuszczów: słoniny, bilu i sadła. Obecnie od pewnego czasu mimo znacznego podwyższenia cen w sklepach masarsko-rzeźnickich, pojawiają się tłuszcze tylko w pewne dni, mianowicie po targach na bydło i trzodę i to głównie sadło i bil, ze słoniną jest o wiele gorzej. Oczywiście skromne zapasy publiczność wykupuje jeszcze tego samego dnia, a kto się spóźni, ten musi czekać przyszłego tygodnia. Należy również zaznaczyć, że obecnie zapotrzebowanie tłuszczów jest większe, aniżeli dawniej, z powodu zmniejszenia się dostawy masła, jaj i mleka do naszego miasta, nietrudno więc zrozumieć, jak się daje odczuwać brak tłuszczów w gospodarstwach domowych.

Główną przyczyną braku tłuszczów w naszym kraju jest masowy wywóz nierogacizny do krajów zachodnich z Galicyi. Eksport ten, zorganizowany w całym kraju, zabiera najlepszą część trzody, a tylko resztki dochodzą na targowicę krakowską. Handlarze nie zadawalniają się wywozem tej trzody z okręgów przemyskiej i lwowskiej komendy wojskowej, lecz także skupują i wywożą żywy towar z Galicyi zachodniej, zwłaszcza z powiatów podgórskich. Záladowywanie tysięcy zakupionych sztuk odbywa się w Limanowej, Tymbarku, Nowym Sączu i innych miejscowościach zachodnio-galicyjskich. Wywóz ten tłomaczy jasno ogromną zwyżkę cen nierogacizny na naszych targach. — Przy takich stosunkach niema mowy o magazynowaniu tłuszczów na czas późniejszy, to też jedynym środkiem zaradczym byłby tylko ogólny z a k a z w y w o z u t r z o d y z G a l i c y i. Jest to żądanie, które kompetentne czynniki polskie w najbliższym czasie powinny przeprowadzić w interesie ludności miejskiej całego kraju, w razie przeciwnym grozi nam bowiem w przyszłości większy jeszcze katastrofalny brak tłuszczów, oraz ich wiedeńskie ceny.

Rekwizycya gum. Magistrat miasta Krakowa wzywa ponownie posiadaczy obręczy gumowych wszelkiego rodzaju i rozmiarów, co do których zarządzono rekwizycyę rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 20 lipca b. r., do bezzwłocznego oddania ich do składu benzyny przy ulicy Lubicz w ogrodzie Strzeleckim. Przeciw opornym stosować się będzie jak najsurowiej postanowienia karne.

Podrożenie piwa wywołało przewidywany zresztą skutek, mianowicie liczba zwolenników tego trunku widocznie się zmniejszyła. Ponadto niezmiernie wysoka cena „pilznera" oduczyła restauracyjne towarzystwa tzw. „kolejek"; dzisiaj każdy zwyczajem niemieckim płaci tylko za siebie, z czego nie mają powodu do zadowolenia właściciele piwiarń i restauracyj.

O zwrot barylek z benzyny. Krajowa Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi ogłasza: Firma »Erdölprodukten-Gesellschaft« w Wiedniu, dostarczająca rolnikom galicyjskim benzyny do popędu pługów motorowych, uskarża się, że rolnicy nie zwracają jej z powrotem próżnych barylek żelaznych, w których benzyna została im dostarczoną. Obecnie znajduje się u rolników galicyjskich w różnych stronach kraju 3.424 sztuk beczek, będących własnością tej firmy. Takie zatrzymywanie beczek wpływa w najwyższym stopniu niekorzystnie na dalszą dostawę benzyny dla celów rolniczych, bo wspomniana firma, nie mając więcej beczek do rozporządzenia, wstrzymała zupełnie dalszą wysyłkę benzyny i wykonanie nowych zamówień. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie wzywa przeto wszystkich rolników, aby zarówno w interesie własnym, jak i w interesie ogólnym, opróżnione barylki z benzyny natychmiast rafineryom zwracali, gdyż przez ich zatrzymywanie narażają dziesiątki pługów motorowych w kraju na unieruchomienie z braku benzyny.

Z poczty polowej. Dyrekcya poczt komunikuje, że wedle rozporządzenia ministerstwa handlu z 29 sierpnia b. r. pocztówki polowe (karty korespondencyjne) prywatnego nakładu wykluczać się będzie od przyjęcia i transportu pocztowego, jeżeli będą sporządzone z kartonu barwy z i e l o n e j lub w podobnym odcieniu. Wykluczenie nastąpi nawet wówczas, choćby taka pocztówka polowa odpowiadała zresztą przepisom co do formatu, rozmiarów, druku i napisów.

Z kraju.

Szajka włamywaczów w Chrzanowie. W ciągu ostatnich trzech lat grasowała w Chrzanowie szajka włamywaczów, która dopuszczała się licznych kradzieży z mieszkań i sklepów. Dopiero w lutym b. r. udało się miejscowej żandarmeryi wpaść na ślad sprawców i wszystkich zaaresztować. Do szajki tej należeli: 37-letni Mieczysław Wrześniowski, szewc, 17-letni Władysław Pniaczek, 15-letni Stefan Wrześniowski, 16-letni Ludwik Gębka, 30-letni Tomasz Myczkowski, nieletni Władysław Trębacz i Jan Dudek, a nadto spólnicy Wojciech i Florentyna Sędzielowscy, 16-letni Adam Dziuba, Anna Nowakowska i Karolina Gałusówna. Włamywacze schodzili się u rodziny Sędzielowskich, gdzie był skład skradzionych przedmiotów, które Sędzielowscy z Chrzanowa bądź koleją, bądź wozami wywozili i sprzedawali. Złodzieje kradli wszystko, co im wpadło pod rękę, a więc: dywany, garderobę, skóry, towary bławatne, obuwie, biżuteryę, drób, mąkę, wino, wódkę, mięso, wreszcie gotówkę. Szkoda wynosi co najmniej kilkanaście tysięcy koron. Hersztami szajki złodziejskiej byli Pniaczek i dwaj Wrześniowscy. Wkrótce przed wzmocnionym trybunałem krajowego sądu karnego odbędzie się rozprawa przeciwko wszystkim spólnikom tej szajki.

Stosunki aprowizacyjne w Tarnowie. (Tarnów, 16 września). Po dłuższej przerwie odbyło się dnia 14 b. m. posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Po odczytaniu protokołu, r. Margulies interpelował w sprawie absencyi niektórych radnych, którzy, nie będąc związani służbą wojskową, nie chodzą wcale na posiedzenia i dekompletują Radę, w sprawie niezwoływania komisyi inwestycyjnej, zapasów ropy dla elektrowni, oraz w sprawie złego wypieku chleba; — profesor Wojciechowski wniósł interpelacyę w kwestyi niedomogów aprowizacyjnych. Chleb jest wprost nie do użycia, skutkiem czego ludzie chorują, a są to wcale częste wypadki. Mimo licznych skarg, piekarnie nie są należycie kontrolowane, a w razie wykrycia nadużyć, nie są karane. W dalszej części interpelacyi profesor Wojciechowski podniósł braki na polu aprowizacyi, a więc brak mąki, którą bardzo często sprzedaje się złą jakościowo, brak jaj, cukru i tłuszczów i zwrócił się pod adresem burmistrza i magistratu, aby ze względu na zbliżającą się jesień, pomyślano o zakupnie przynajmniej najpotrzebniejszych zapasów, a zwłaszcza o ziemniakach i kapuście i postarano się o magazynowanie tych produktów, zanim spekulanci wywiozą je na zachód. Wreszcie interpelant zażądał wyjaśnień w sprawie nieporządków na ulicach, domagając się od magistratu poczynienia starań o dostarczenie jeńców z powodu braku ludzi, w sprawie szerzącej się szkarlatyny i napiętnował machinacye policyi, która wykupuje od kobiet wiejskich produkta i to nie tylko dla szpitalów, lecz, co gorsza, dla znajomych przekupniów, na czem ogół mieszkańców cierpi. Mowca przyznaje, że magistrat robi wszystko, co może, nawet w dziedzinie aprowizacyi, lecz jego starania są częstokroć paraliżowane przez inne czynniki.

Na interpelacye r. Marguliesa i prof. Wojciechowskiego burmistrz dr Tertil bardzo szczegółowo odpowiedział. W sprawie braku kompletu i niejawienia się radnych obiecał porozumieć się z radcami, pełniącymi służbę wojskową, w ten sposób, by stale mogli fungować zastępcy. Zapasy ropy dla elektrowni wystarczą na sześć miesięcy. Niedomagania aprowizacyjne są bardzo rażące, a zwłaszcza chleb urąga wszelkiej hygienie. Komisya aprowizacyjna, a zwłaszcza jej wydział, zajęty przy starostwie, jest tak przeciążony pracą, że o kontroli szczegółowej mowy niema. Aby położyć koniec nadużyciom i zmusić piekarzy do wypieku lepszego chleba, magistrat postanowił otworzyć miejską piekarnię. Po porozumieniu się ze starostwem, komendą miejscową i wyższemi władzami wojskowemi, wypiekanie chleba miejskiego będzie się odbywało w czterech wolnych piecach wojskowych przy użyciu piekarza i sił roboczych wojskowych za odpowiedniem wynagrodzeniem. Ze względu, że gmina nic nie ryzykuje, a z drugiej strony wypiek 2.400—2.500 bochenków chleba dziennie zmusi prywatnych piekarzy do konkurencyi pod względem jakości chleba, burmistrz postawił wniosek w sprawie miejskiej piekarni. W dalszym ciągu swego przemówienia burmistrz podniósł braki produktów, n. p. jaj, których do miasta wprowadzać nie wolno, a które masowo wykupuje się po wsiach i wywozi na zachód. Wobec poparcia całej Rady, magistrat, a względnie burmistrz, uczyni wszystko, co możliwe. Celem zabezpieczenia dla ludności najkonieczniejszych produktów, magistrat zamyśla otworzyć kilka sklepów miejskich i w tym celu prosi burmistrz o wybór komisyi aprowizacyjnej, któraby się tem na seryo zajęła. W sprawie usunięcia nieporządków stoi na zawadzie brak ludzi, koni i wozów. Szkarlatyna rzeczywiście istnieje, wypadków zdarzyło się 42, z czego 8 śmiertelnych, i dlatego burmistrz prosi o zachowywanie jak największej czystości.

Wnioski, dotyczące otwarcia miejskiej piekarni i komisyi aprowizacyjnej. Rada jednomyślnie uchwaliła. Do komisyi aprowizacyjnej, prócz prezydyum magistratu, wybrano radców: Gutowskiego, Wojciechowskiego, Marguliesa, Chciuka, dra Merza, Silbigera i Kosteleckiego z prawem kooptacyi.

Rzeszów. (Założenie składnicy towarowej. — Ze schroniska legionistów. — Z II gimnazyum rzeszowskiego). Ciężkie czasy wojenne, połączone z brakami aprowizacyjnemi i drożyzną, zmuszające wszędzie ludność do samopomocy na polu handlowem w celu obrony przed wyzyskiwaczami, sprowadziły i w Rzeszowie pewne ożywienie na tem polu. Dnia 6 września 1916 roku założono w Rzeszowie Składnicę Towarową, która będzie sprowadzała towary w większych ilościach, będzie w nie zaopatrywała sklepy Kółek rolniczych i sama je będzie sprzedawała po możliwie najniższych cenach swoim członkom. Udział członkowski wynosi 25 koron, pojedyńczy członek może mieć i więcej, niż jeden udział. Do rady nadzorczej składnicy weszli pp.: Chumiński, właściciel dóbr Zalesie, prezes. Owiński, prof. semin. naucz., sekretarz. Członkowie pp.: Jenke (kier. szkoły w Błażowej), Lampart (wójt w Chmielniku), ks. kan. Siara (zast. przew.), ks. Dziekan Tokarski, Wilk (prof. gimn., zast. sekr.), Zabłocki (sekretarz P. T. K. R.), Zauderer (urzędnik kolejowy).

Inicyatorzy mają nadzieję, że mieszkańcy Rzeszowa i powiatu licznie przystąpią na udziałowców składnicy, która zwalczać będzie ogromnie rozpowszechnioną u nas lichwę żywnościową kupców i pośredników.

Istniejące w Rzeszowie schronisko dla legionistów rozwija ożywioną działalność, do której tem większe jest pole, że do Rzeszowa przybywają ciągle legioniści z frontu; w ostatnich czasach czwarty już transport legionistów przybył do rzeszowskiego szpitala. Schronisko przyjmuje u siebie codzień podwieczorkami legionistów, którzy mogą wychodzić na ulicę, otacza też opieką, za pozwoleniem władz szpitalnych, tych legionistów, którzy nie mogą opuszczać szpitala, obdarzając ich przysmakami, winem i papierosami, dostarczając im książek i gier towarzyskich i t. d. O wszechstronnej działalności schroniska najlepiej świadczy wykaz cyfrowy jego wydatków w ostatnich miesiącach: Od 16 lipca b. r. do 16 września wydano na artykuły spożywcze 718 K 86 h, na zakupno bluzek, spodni, czapek, owijaków i t. d. 643 K 40 h, na papierosy, tutki i tytoń 259 K 64 h, na ołówki atramentowe, papiery listowe, kartki polowe, mydła i inne drobiazgi 55 K 94 h, gotówką rozdano 115 koron — razem 1.792 K 84 h.

Ponadto w tymże czasie zapłacono za węgiel i drzewo, naftę i spirytus 17 K 10 h, za obiady dla przejezdnych lub superarbitrowanych legionistów 14 K 80 h, nie licząc czynszu w kwocie 50 K miesięcznie, posługi 20 K miesięcznie i innych koniecznych a nieuniknionych wydatków, co też znaczną wynosi sumę. Na pokrycie tych wydatków schronisko ma dochody przeważnie z ofiarności mieszkańców Rzeszowa i okolicy, którzy chętnie składają datki, bądź w gotówce, bądź w naturze.

Dyrekcya II. gimnazyum rzeszowskiego wydała sprawozdanie, z którego, między innemi, dowiadujemy się następujących szczegółów o udziale personalu nauczycielskiego i uczniów zakładu w woj-

FIRMA LINOLEUM i CERATA Kraków Rynek gł. 10 poleca Linoleum do wykładania sal operacyjnych. Ceraty na stoły i meble. Gumowe artykuły chirurgiczne. Linoleum: dywany, chodniki i dywaniki. wełniane: dywany — chodniki — portyery — kapy na łóżka — na rzutkina sofy.

nie. Z nauczycieli polegli na placu boju: Górecki Piotr, Michalski Tadeusz, Kralisz Władysław; w niewoli: Pęckowski Jan; służą czynnie w wojsku: Cukrzyński Józef, Danek Józef, Kamiński Antoni, Nowosławski Franciszek, Schmieder Rachmil, Schneiberg Władysław.

Z uczniów: polegli na placu boju i zmarli z ran: Baran Stanisław, legionista, 1914 pod Krzywopłotami, V. klasa; Buczyński Eugeniusz, legionista, 1914 pod Chyżówką, V. klasa; Holzer Włodzimierz, legionista, ranny, zmarł w Pradze, V. klasa; Kiszka Antoni, pod Krzywopłotami, VII. klasa; Magda Roman, VI. klasa; Pączek Wawrzyniec, legionista, pod Krzywopłotami, VI. klasa: Paśko Tomasz, legionista, pod Krzywopłotami, VI. klasa; Rosenfeld Febus, VII. klasa. — W niewoli: Cieszanowski Zygmunt, V. klasa, Bauer Henryk, VI. klasa, Bauer Władysław, VI. klasa. Nadto służy czynnie bądź w armii austryackiej, bądź w Legionach polskich 105 uczniów szóstej, siódmej i ósmej klasy II. gimnazyum rzeszowskiego; wielu wśród nich jest rannych, niektórzy już kilkakrotnie, oraz odznaczonych za męstwo nie tylko austryackimi, lecz i pruskimi krzyżami i medalami.

Muzeum im. hr. Dzieduszyckich we Lwowie. Ś. p. Włodzimierz hr. Dzieduszycki przeznaczył z dochodów majątku powierzniczego sumę 24.000 koron rocznie, jako dotacyę dla Muzeum przyrodniczego hr. Dzieduszyckich z tem postanowieniem, że sposób użycia tej rocznej dotacyi zależy wyłącznie od każdoczesnego ordynata i że rachunek ma być corocznie radzie ordynackiej przedkładany, a następnie drukiem ogłaszany. W myśl tego ordynat Tadeusz hr. Dzieduszycki podaje w urzędowej »Gazecie Lwowskiej« do publicznej wiadomości następujące rachunki przychodów i wydatków:

W roku 1913 dotacya wyniosła 24.000 K, wydatki 27.016 K, wobec czego reszta zaliczki z roku poprzedniego 37.888 K 80 h ordynacyi niesłaconej wzrosła o 3.016 K 88 h i wynosi w przeniesieniu na 1914 rok 40.905 K 68 h. W roku 1914, przy dotacyi 24.000 K, wydatki wyniosły 23.279 K, wobec czego reszta zaliczki ordynacyi niespłaconej zmniejszyła się o 721 K i wynosi w przeniesieniu na 1915 rok 40.184 K 68 h. — W roku 1915 przy dotacyi 24.000 K, wydatki wyniosły 15.374 K, wobec czego reszta zaliczki ordynacyi niespłaconej zmniejszyła się o kwotę 8.625 K 82 h i wynosi w przeniesieniu na rok 1916 kwotę 31.558 K 86 h.

Rada ordynacka powiernictwa familijnego hr. Dzieduszyckich udzieliła absolutoryum z powyższych rachunków, co sąd krajowy cywilny we Lwowie, jako władza czuwająca nadfideikomisarna, przyjął do wiadomości.

Wieści z Brodów. Z Brodów, jak wiadomo, obsadzonych przez Rosyan, którzy niedaleko na zachód od miasta zostali zatrzymani i mają tam swój punkt oparcia, otrzymała lwowska „Gazeta Wieczorna" informacye od jednego z mieszkańców, któremu udało się przekraść przez linię bojową. Podług tych infodrmacyj, rosyjskie okopy są przeprowadzone tuż za miastem; na tak zwanem Smólnie stoją rezerwy rosyjskie. Ta część przedmieść brodzkich jest w ciągłym ogniu, także okolica miasta nieopodal dworca kolejowego została silnie zniszczona przez ogień działowy.

Miasto samo jest nieuszkodzone. Tylko w okolicy przedmieścia Jurydyki, gdzie toczyły się silne walki, a pociski artyleryjskie biły na tę część miasta, szkody wyrządzone są bardzo znaczne. Ta część miasta, od koszar aż do domu Łupkowskiego włącznie, jest wypalona i szrapnelami z ziemią zrównana. Zresztą centrum miasta ocalało, dzięki temu, że pociski austryackie przenosiły ponad miastem, rosyjskie zaś godziły tylko w przedmieścia.

Miasto przeżywało straszliwe godziny paniki, chociaż w Brodach pozostało niewielu mieszkańców. Z ludności żydowskiej z wyjątkiem chorych, którzy nie mogli miasta opuścić, niema ani żywej duszy. Zmalała też niezmiernie liczba mieszkańców chrześcijan. Na ulicach widuje się niemal wyłącznie żołnierzy rosyjskich. Przemarsz wojsk był ogromny.

Przez miasto przesunęło się też wiele samochodów, wśród których sensacyę budziły automobile opancerzone, kierowane przez Anglików. Opowiadano w mieście, że wśród artyleryi, stojącej za miastem, wielu było Japończyków. W sztabie korpusu, który rezyduje w banku praskim, są oficerowie japońscy, a także pułkownik francuski i angielski.

Stosunki aprowizacyjne w mieście znośne.

Do ludności cywilnej władze wojskowe odnoszą się obojętnie. Wywieziono jedynie ks. kanonika Krausa i lekarza tamtejszego Schapirę, których władze austryackie przed cofnięciem się pozostawiły na czele miasta.

Rosyanie w obawie przed szpiegostwem, ewakuowali wszystkich włościan ze wsi Klekotowa, Bielawce, Boldruka i Berlin, których wywieziono do punktów koncentracyjnych ewakuowanej ludności z Galicyi.

Z Królestwa Polskiego.

Z Kowla. Odnośnie do koresp. „Nowej Reformy" proszeni jesteśmy o sprostowanie pewnych niedokładności, jakie się tam zakradły. Komendantem okręgowym Kowla zamianowany został pułkownik Urbański, poprzedni komendant okręgu w Łucku, a do pomocy, jako komisarz wojenny przydzielony mu został kapitan Tomek. Jednem z głównych zadań Komendy okręgowej jest dokończenie prac rolnych i młocka zboża, którą się dokonywa pod nadzorem i przy pomocy wojska. Parowe młockarnie pracują dniem i nocą i wymłócone zboże w znacznych ilościach odstawiają na zachód. W celu lepszej kontroli robót rolnych część Komendy okręgu przeniesiono czasowo do Maciejowa.

Ewangielicki wydział teologiczny w Warszawie. W tygodniku śląskim »Poseł Ewangielicki« umieścił pastor z Krakowa, ks. Karol Michejda, artykuł, w którym rozważa ewentualne skutki zniesienia przez rząd rosyjski ewangielickiego wydziału teologicznego w uniwersytecie w Dorpacie (Jurjewie). Był to jedyny w Rosyi wydział teologiczny dla trzech milionów protestantów w samej Rosyi i 600.000 w Królestwie Polskiem. Jakie rząd rosyjski ma dalsze zamiary — czy chce ten wydział ufundować gdzieindziej, n. p. w Petersburgu, czy też nie zakładać go wcale — to jest na razie dla ewangielików polskich kwestyą dalszą. Natomiast stawia ks. Michejda następujące pytanie:

»Gdyby Królestwo Kongresowe Polskie nie wróciło pod rządy rosyjskie, a liczba jego ewangielików, wynoszącą przed wojną tak, jak w Austryi, około 600.000, utrzymała się, czyż nie musielibyśmy pomyśleć o własnym ewangielickim wydziale teologicznym? Któż podniesie pochodnię, rzuconą w Dorpacie przez rząd rosyjski?«

Ks. Michejda dochodzi do konkluzyi, że wydział teologiczny ewangielicki winien powstać przy uniwersytecie warszawskim, z czego i ewangielicy-Polacy odnieśliby pewne korzyści moralnej i naukowej natury.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 20 b. m.: »Pan Benet« i »Ciotunia« (ceny popularne).

We czwartek, dnia 21 b. m.: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej.

W piątek, dnia 22 b. m.: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę, dnia 23 b. m.: »Jesienny ptak« (Nowość) H. Bataille'a.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Urząd podatkowy w Przeworsku 1000 K z puszki.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Oficerowie i żołnierze Polacy przy 30·5 cm. baieryi 160 K za pośrednictwem chorążego Wilhelma Łukasiewicza; w rocznicę śmierci ś. p. Włodzimierza Żegestowskiego, powstańca z 1863 roku, Zenona Żegestowska 5 K, Marya Glińska 5 K i Zofia Szymonowiczowa 5 K.

Na Szpital legionistów w Rabce: Piasecki 3 K.

Dział ekonomiczny.

* **Galicyjski miejski Wojenny Zakład Kredytowy.**

Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy miejski został otworzony rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 2 sierpnia 1916 roku. W urzędowej »Wiener Zeitung« z dnia 22 sierpnia został ogłoszony następujący jego statut:

Zadaniem tego Zakładu jest udzielanie pożyczek na weksle lub skrypty dłużne częściom Galicyi, dotkniętym ewakuacyą, albo inwazyą, mianowicie:

1) miastom i przedsiębiorstwom miejskim na inwestycye i utrzymanie ruchu;

2) miejskim właścicielom domów na spłatę zaległych anuitetów, podatków i publicznych opłat, tudzież na umożliwienie zaciągnięcia pożyczek hipotecznych, celem spłacenia kredytów budowlanych;

3) miejskim przemysłowcom, kupcom i wolnym zawodom (adwokatom, lekarzom, inżynierom cywilnym i t. d.) i ich organizacyom.

Przy udzielaniu pożyczek mają być uwzględniane tylko szkody, powstałe z ewakuacyi i inwazyi.

Pożyczki ponad 4.000 K mogą być udzielane poszczególnym osobom poszkodowanym i, organizacyom tylko za odpowiedniem zabezpieczeniem (zastaw, poręka).

Pożyczki mogą być udzielane:

a) stowarzyszeniom tylko na wniosek akredytowanego w galicyjskim Banku krajowym związku, lub instytutu centralnego, do którego spółka należy w charakterze członka;

b) kupcom i przemysłowcom na podstawie opinii istniejącego przy Wydziale krajowym Patronatu dla drobnego przemysłu, albo Kasy oszczędności, lub stowarzyszenia, które jest filią Banku krajowego;

c) wolnym zawodom i ich organizacyom, jeżeli pożyczka przekracza 2.000 K, tylko na podstawie opinii zawodowej organizacyi, a w braku takiej organizacyi na podstawie opinii właściwej politycznej władzy państwowej.

Miastom i właścicielom domów udzielane będą pożyczki bez takich wniosków i opinij.

Zakład jest uprawniony reeskontować weksle do wysokości sześciokrotnego kapitału zakładowego, oraz przyjmować wkładki na rachunek bieżący, a za zezwoleniem ministra skarbu także wkładki oszczędności.

Zakład nadzorować ma użycie kredytu na cel przeznaczony. Po upływie trzech lat od zawarcia pokoju nie mogą być uddzielane nowe pożyczki.

Kapitał zakładowy wynosi 30 milionów koron i składa się: z wkładki państwa w kwocie 28 milionów i z wkładek miast Krakowa i Lwowa po jednym milionie koron (z czego mogą te miasta przenieść na inne większe miasta galicyjskie po pół miliona koron). Państwo wpłaca natychmiast 10 milionów koron, resztę zaś w miarę potrzeby, miasta 10%, a resztę w terminach, które oznaczy ministerstwo skarbu. Kapitał może być podwyższony do 50 milionów koron, a to w ten sposób, że w miarę podwyższania wkładek miast, państwo wpłaca sześciokrotną kwotę.

Wkładki oprocentowują się 4% rocznie, nadwyżka wpływa do funduszu rezerwowego.

Dyrekcya składa się z przewodniczącego, wybranego przez radę administracyjną i dwóch dyrektorów, mianowanych przez ministra skarbu, na wniosek rady administracyjnej.

Rada administracyjna składa się z 10 do 15 członków, z których trzy piąte mianuje minister skarbu, a dwie piąte związek większych miast galicyjskich.

Siedziba zakładu jest w Krakowie, może być jednak za zezwoleniem ministra skarbu przeniesioną do innej miejscowości.

* **Akcye Towarzystw przemysłowych w Królestwie Polskiem.** „Dziennik Kijowski" z dnia 12 z. m. pisze: W ostatnich czasach, jak donoszą „Birż. Wied.", widoczne jest na giełdzie paryskiej podniesienie kursu akcyi przedsiębiorstw przemysłowych, działających w obrębie Król. Polskiego. W przedsiębiorstwach tych ulokowane są w znacznej części kapitały francuskie. Tak np. podniosły się znacznie akcye sosnowickie, akcye Huty Bankowej i inne. Akcye Huty Bankowej podniosły się o 45 franków, co przemysłowcy tłumaczą sobie tem, że przedsiębiorstwo to nie ucierpiało tak bardzo skutkiem wojny, a także pewnością panującą we Francyi, że wkrótce stosunki w kraju będą unormowane. W niektórych przedsiębiorstwach Królestwa Polskiego zaangażowane były w równej mierze kapitały francuskie i niemieckie: Tak np. znaczna część akcyi fabryk sosnowickich pozostawała w chwili wybuchu wojny w ręku banków niemieckich, a mimo to były one i są notowane na giełdzie paryskiej. W niektórych przedsiębiorstwach kapitały tak się splatały, że na tem tle powstał szereg konfliktów. Bywały wypadki, że się tworzyły dwa równoległe zarządy jednego przedsiębiorstwa, mające za sobą dowody prawomocności. Niejednokrotnie spory doprowadzały do rozpraw sądowych. Ucierpiały znacznie z tego powodu filie tych przedsiębiorstw w głębi Rosyi, nie mając możności korzystania z kredytu bankowego.

Obrona interesów francusko-rosyjskich w tym rejonie będzie jedną z poważniejszych spraw w czasie pertraktacyi pokojowych, wobec czego „Birż. Wied." nastają na konieczność gromadzenia danych faktycznych w tej sprawie, przypominając, że analogiczne zabiegi Niemcy już rozpoczęli.

Legiony „Polskim korpusem pomocniczym"

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 20 września.

Z kwatery wojskowej prasowej donoszą:

Na wniosek naczelnej komendy armii, Jego c. i k. Apostolska Mość raczył zezwolić, by Legiony polskie nosiły nazwę „Polskiego korpusu pomocniczego" i odpowiednio zostały rozszerzone, dalej, by przydzieleni do Legionów c. i k. oficerowie nosili mundur Legionów i by pułki Legionów polskich otrzymały narodowe chorągwie pułkowe.

Zamknięcie rachunków państwowych za rok 1915/6.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

»Wiener Ztg.« ogłasza:

Wydatki i dochody państwowe w roku administracyjnym 1915/16 (tj. od 1 lipca 1915 do 30 czerwca 1916) nie opierały się na żadnym preliminarzu państwowym. Obydwa prowizorya budżetowe, wydane na ten okres — cesarskie rozporządzenie z 28 czerwca 1915 i cesarskie rozporządzenie z 30 grudnia 1915 — upoważniały tylko rząd do ściągania dochodów i opędzania wydatków na rachunek ustawy finansowej, którą się kiedyś ustali. Przytem dla wydatków nadzwyczajnych miały być na ogół miarodajnemi stawki preliminarza na r. 1915/16. Ponieważ zamierzona ustawa finansowa wskutek nieobradowania parlamentu nie została wydana, brak jest dotychczas podstawy dla zamknięcia rachunków państwowych za rok administracyjny 1915/16.

Jutro w Dzienniku ustaw państwa i w »Wiener Ztg.« ukaże się cesarskie rozporządzenie z 15 września, które ma tę podstawę stworzyć. Stawki cyfrowe w dołączonym wykazie wydatków i dochodów po większej części, z wyjątkami nakazanymi przez nadzwyczajne stosunki, pokrywają się ze stawkami preliminarza roku poprzedniego. Wykaz ten nie przedstawia przeto żadnego wyjaśnienia co do rzeczywistych wydatków i dochodów, jest tylko techniczną ramą, aby wszystkim władzom dać możność formalnie trafnego zaksiążkowania swoich faktycznych dochodów i wydatków według oznaczonego schematu rachunkowego. Dopiero zamknięcie rachunkowe, które ma być wypracowane przez najwyższy trybunał obrachunkowy, da zupełny i przejrzysty obraz gospodarki państwowej drugiego roku wojny.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 20 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskami, dotyczącymi zwołania delegacyi, poseł Mezöffy powiada, że ze stanowiska konstytucyjnego niema żadnej przeszkody dla zwołania delegacyi. Powoływanie się na to, że rząd austryacki nie jest pewny normalnej pracy parlamentu austryackiego i delegacyi austryackiej, nie może być podzielone ze stanowiska węgierskiego. Mowca jest przekonany, że gdyby delegacye się zebrały, byłoby to potężną manifestacyą, stwierdziającą, że Austrya i Węgry są zdecydowane przeprowadzić narzuconą im wojnę aż do zapewnienia warunków uczciwego pokoju. Taka demonstracya byłaby dla monarchii jak i dla całej sprawy prowadzenia wojny nader korzystną.

Mowca atakuje nieudolność dyplomacyi, przytaczając los Siedmiogrodu, jako smutny i klasyczny przykład tej nieudolności. Domaga się bezwarunkowo zwołania delegacyi dla umożliwienia kontroli parlamentarnej. Koniecznem jest też, by podkomitet komisyi wojskowej delegacyjnej zbadał umowy w sprawie dostaw wojskowych.

Nie jest prawdą, jakoby opozycya tylko dlatego dążyła do zwołania delegacyi, by obalić Tiszę, Stuergkha i Buriana.

Poseł Polonyi omawia szczegółowo ustawy ugodowe, polemizuje z wywodami hr Tiszy i oświadcza: Nieprawdą jest, jakoby wniosek Andrassego był mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Austryi. Zdaniem mowcy nie można dopuścić, by różne osoby decydowały o losie całej monarchii, trzeba bezwarunkowo kontroli parlamentarnej.

Margrabia Jerzy Pallavicini, partya konstytucyjna, domaga się zwołania delegacyi, by minister spraw zegranicznych mógł się wytłómaczyć przed odpowiedniem forum. Mowca krytykuje postępowanie różnych organów kierownictwa armii. Domaga się sprawiedliwego rozdziału odznaczeń, przyczem należy czynić różnicę między odznaczeniami za waleczność na polu walki a zasługami na innem polu wojennem. W końcu omawia kwestyę rumuńską.

Poseł Ugron w sprawie polskiej.

Poseł Ugron, partya konstytucyjna, przyłącza się do argumentów mowców opozycyjnych w sprawie zwołania delegacyj. **Omawia następnie szczegółowo sprawę polską i oświadcza, że można pozyskać naród polski tylko wtenczas, jeżeli polepszy się jego położenie prawnopaństwowe i jego administracyę w porównaniu z poprzednimi stosunkami.**

Mowca oświadcza, że jest rzeczą niemożliwą, by minister spraw zagranicznych rozporządzał mieniem i krwią narodu węgierskiego bez równoczesnego pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Po przemowie Smreczanyiego, który uzasadniał między innemi także nieufność opozycyi do rządu w kwestyi aprowizacyi, i domagał się zwołania delegacyi, obrady przerwano. Następne dzisiaj.

Król Ferdynand w kwaterze następcy tronu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

Car Ferdynand bułgarski dnia 15 b. m. bawił w kwaterze następcy tronu, komendanta grupy wojsk arcyksięcia Karola. Towarzyszył mu następca tronu Borys. — Powitanie się króla z następcą tronu, arcyks. Karolem, było bardzo serdeczne. Zaraz po powitaniu nastąpiła dłuższa konferencya w wagonie. Wieczorem wydał arcyksiążę na cześć króla i królewicza obiad.

Car Ferdynand nadał arcyksięciu krzyż kawalerski za waleczność.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 września.

Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z dnia 19 bm.

Front macedoński: Ożywione walki około Fioriny trwają dalej. Wszelkie próby nieprzyjaciela zdobycia góry Kajmaksalan rozbiły się wskutek naszych silnych kontrataków. W nizinie Moglenicy i po obu stronach Wardaru słaby ogień artyleryi.

Na wzgórzach Belasica Planina **nasze patrole spędziły przeciwnika i zajęły wsie Sugowo, Mamica, Gorni i Dolni Porej. W tych miejscowościach znaleziono wiele pozostawionego materyału. W Górnym Poroju Włosi pozostawili 200 karabinów maszynowych.**

Na froncie Strumy i na wybrzeżu morza Egejskiego niema nic ważniejszego.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. **Wielka bitwa, rozgrywająca się na linii wsi Mora, Lui, Mamic-Arabagi, Cocargea, Cobadinu, Tuzla, ma przebieg dla nas pomyślny.**

Na wybrzeżu morza Czarnego panuje spokój.

Ironja losu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 września.

Jak dzienniki donoszą, wraz z armią rosyjską przybyła do Dobrudży cała brygada urzędników administracyjnych, którzy mieli objąć administracyę w miastach bułgarskich, które miano zdobyć. **Urzędnicy ci**, jak dzienniki podają, **będą teraz użyci do czyszczenia ulic w tych samych miejscowościach, dla których byli przeznaczeni.**

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 17 bm.:

Na południe od Brzeżan na prawym brzegu Złotej Lipy zacięte walki. Wojska nasze pobiły nieprzyjaciela, zajęły część jego stanowisk i wzięły do niewoli 14 oficerów i 537 żołnierzy tureckich. W okolicy rzeki Narajówka i linii kol. Podwysokie—Halicz walka toczy się dalej. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w zabitych i rannych, pozostawił w naszych rękach około 3.174 jeńców, wyłącznie Niemców, w tem 34 oficerów, oprócz tego 20 karabinów maszynowych i dwa działa dla rowów strzeleckich. Nasze waleczne oddziały krymskie zaatakowały dwie nieprzyjacielskie baterye, rozniosły artylerzystów na szablach, wysadziły trzy działa w powietrze i 54 wozów amunicyjnych, których nie mogły wziąć ze sobą, ponieważ z pomocą przybył batalion niemiecki i otworzył silny ogień karabinów maszynowych i dział przeciw szwadronom.

W Karpatach lesistych gdzieniegdzie spadł śnieg i nastały mrozy.

18 września po południu. Nic nowego.

Presya angielska na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 września.

Reuter donosi, że angielskie koła dyplomatyczne są zdania, iż **nowy grecki gabinet zadowoli Londyn tylko wtenczas, jeżeli będzie gabinetem tylko do prowadzenia spraw a nie gabinetem politycznym.**

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 września.

Wczorajsze sprawozdanie wieczorne sztabu generalnego opiewa:

Na północ od Somme silnie wymierzony atak uczynił nas panami jednego punktu węzłowego rowów nieprzyjacielskich około 200 metrów na południe od Combles. Na południe od Somme trwała dalej zacięta walka w Deniecourt. Skoro nasza piechota zdobyła wieś i wzięła do niewoli ostatnich obrońców, wysunęła swoje przednie straże mniej więcej na 1 klm. daleko ku Ablaincourt. Równoczesne działania bojowe doprowadziły do spędzenia nieprzyjaciela z trzech małych lasków na południowy wschód od Deniecourt i do obsadzenia wielu rowów na południowy wschód od tej miejscowości.

Akcya lotników niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 września.

(Biuro Wolffa). Dnia 18 września **samoloty ponownie zaatakowały z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie siły morskie, stojące przed wybrzeżem Flandryi, złożone z 2 monitorów, 16 kontrtorpedowców i jednego okrętu dla samolotów. Na okręcie macierzystym samolotów stwierdzono celne rzuty. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich, które się wzniosły dla odparcia naszych ataków, został zmuszony do wylądowania na terenie holenderskim.**

Holenderska mowa tronowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 20 września.

Przy otwarciu stanów generalnych wygłosiła królowa mowę tronową w której stwierdza, że dotąd Holandya pozostała w pokoju, a stosunki jej do wszystkich mocarstw mają charakter przyjazny.

Mowa podkreśla obowiązki, jakie spadły na Holandyę jako państwo neutralne, by utrzymać swoją neutralność, stwierdza, że życie gospodarcze kraju cierpi wskutek stosunków, wytworzonych przez wojnę, gdyż stosunki te wywołują zastój w produkcyi.

Nacisk koalicyi na Szwecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 20 września.

„Corriere della Sera" dowiaduje się z Rzymu, że koalicya, a mianowicie Anglia nie poprzestanie na odpowiedzi Szwecyi na swoją notę, lecz ponowi swój nacisk dyplomatyczny, aby w danym razie poczynić pewne zarządzenia na wodach szwedzkich, któreby zaostrzyły blokadę przeciw Niemcom, a z drugiej strony ułatwiły komunikacyę z Rosyą. Po odwołaniu konwencyi londyńskiej przez Anglię, nie stoi nic na przeszkodzie, by Anglia mogła wykonać takie zarządzenia.

Zjazd w Chrystyanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 20 września.

Prezydenci ministrów duński i szwedzki, jako też duński i szwedzki ministrowie spraw zagranicznych przybyli tutaj z okazyi zjazdu ministrów państw północnych. Wnet po przyjeździe zjawili się u króla na audyencyi.

Konserwacya zabytków sztuki w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 20 września.

Na zaproszenie Towarzystwa konserwacyi starożytności w Warszawie udał się c. i k. wojskowy gubernator Kuk i szef cywilny Madeyski do Kaźmierza, w okręgu Puławy, gdzie przyjął ich przedstawiciel tego towarzystwa i inne osobistości. Zwiedzono budynki renesansowe z 16-tego stulecia, klasztor jako też kościół farny, i jego zabytki sztuki. Po kilkugodzinnym pobycie goście pożegnali się z zapewnieniem, że popierać będą prace towarzystwa około restauracyi pomników.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 września.

Sztokholm. Poseł austryacko-węgierski i poseł bułgarski w Bukareszcie otrzymali ze strony rosyjskiej upełnomocnienie do odjazdu i przybyli tutaj wraz z personalem obu poselstw i konsulatów.

Ofiary wylewu.

Jabłoniec. Szkoda, wyrządzona przez przełamanie grobli na Białej Dessie, jest zwłaszcza w gminie Dessendorff ogromna. Dotąd stwierdzono 15 ofiar w ludziach. Brak jednak około 60 ludzi.

Jabłoniec. Dokładna **liczba ofiar wynosi 56.** Dotąd wydobyto 26 zwłok.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Marta Ostrowska

wdowa po artyście-rzeźbiarzu

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18 września 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kołłątaja L. 7 (Zakład SS. Felicyanek) na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 20 września o godzinie 3½ po południu.

Nabożeństwo żałobne

za duszę Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 22 b. m. o godzinie 8½ rano w kaplicy Zakładu SS. Felicyanek.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych dzieci i wnuki.

Zakład dentystyczny
EMILA BLAUA
przeniesiony na ulicę Grodzką L. 51, II. piętro
przyjmuje, jak zwykle. 7034-3

Krawiec damski
St. Miś
——: Kraków, ulica Grodzka L. 18. :——
Kostyumy i t. d. wykonuje szybko i starannie.
Ceny niskie. 6877-4



6961-4

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6623 2 6

Ogrodnik zdolny, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: Ogrodnik, Kraków. ul. Chodkiewicza l. 103. 6963 1 3

Wezmę w dzierżawę
100—150 morgowy folwark wraz z budynkami w pobliżu miasta, z terminem objęcia od 1 października b. r. lub 1 lipca 1917. Zgłoszenia z podaniem jakości ziemi i ceny pod adresem: Karol Rębisz, Wola Rusinowska, p. Majdan Kolbuszowski. 6999 1 2

Zaraz
do odstąpienia konsens kawiarniany. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 7006 1 2

Przyjmę zaraz
zarząd domu, najchętniej na wsi u samoistnej właścicielki. Znam się na gospodarstwie i umiem nieco szyć. A. Doboszówna, Sanok, ulica Słowackiego 218. 6975 1 3

„Stefa".
Dziewczynka 3-letnia, ładna i zdrowa, jest do oddania za swoje. Zgłoszenia pod „Stefa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7007 1 3

Pokoje
2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 7009 1 3

Poszukuję
dobrego pianina, do wypożyczenia. Karpińska, ul. Lenartowicza 11. 6992 1 3

Kupię
kadzie duże, szerokie, niskie, 40 do 50 hekto pojemności. Zgłoszenia piśmiennie: Düsseldorfska fabryka. Kraków, Zwierzyniec. 6993 1 3

Poszukuję
panny do 2 dziewcząt, w wieku 11 i 8 lat na popołudnia. Wiadomość: Restauracya, ul. Basztowa 25. 6994 1 3

Siodło
w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 2 0

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 6941 5 6

Kasyerka
rutynowana, władająca językiem niemieckim, obejmie posadę przy kasie. Zgłoszenia pod „Uczciwa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6917 2 3

Willa w Zakopanem
z pięknym ogrodem, 2 budynki, 16 pokoi umeblow., razem 22 ubikacyj, cena 50.000 K; hipoteka 25.000 K, reszta ceny pożądana, sprzeda J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 6918 2 3

Adwokat
obejmie kierownictwo kancelaryi kolegi, substytucyę lub posadę koncypienta. Zgłoszenia: **Ailerhand, Wiedeń, II,** Hofenederg. 2/12. 6924 2 2

Płatniczy
mówiący po polsku, niemiecku i czesku, mogący złożyć 10.000 K kaucyi, lat 22, wolny od służby wojskowej, przyjmie miejsce zaraz tylko w pierwszorzędnej kawiarni. Zgłoszenia: F. Kruss, Mor. Ostrawa, ul. Józefińska 4. 6926 2 3

L. Lewicki
Kraków, Rynek 15
Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.
Codzień
KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego.
Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 10 0
Lokal otwarty do 12 w nocy.

Młoda
inteligentna wdowa z trzechletnią córeczką, umiejąca dobrze gotować, przyjmie posadę samoistnej gospodyni w lepszym domu, także na wsi. Zgłoszenia list. pod **Młoda wdowa** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6985 1 5

Zakład fryzyerski
Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 21, poszukuje zdolnego pomocnika na salon męski zaraz. 6995 1 3

Wózki
nowe, na resorach, na jednego i na parę koni, oraz lando używane, do sprzedania w pracowni powozów, w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 76. 6996 1 3

Kor. 5.000
jako udział przedsiębiorstwa, przynoszącego 20 do 30% dywidendy rocznie, do sprzedania. Zgłoszenia pod **L. 6922** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6922 1 2

Nowe mapy Rumunii
Artarii po K 2·— z przes.
Lechnera po K 3·— z przes.
obejmujące cały teren walk **w Siedmiogrodzie i Dobrudży** wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką
Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek 17.
7011 1 5

Kto odstąpi 10 litrów spirytusu denaturowanego prywatnej osobie? Zgłoszenia z podaniem ceny pod „10" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7010 1 2

Do wynajęcia
frontowe lokale sklepowe ze składami. Ul. Karmelicka 9. 6913 2 2

Ekspedyentki sklepowej
pierwszorzędnej siły z działu galanteryjnego lub papierowego (bez różnicy wyznania) poszukuje się zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Zdolna" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Gołębia l. 2. 6874 3 3

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery
Kremerowska 8, II p. 6429 4 6

Do sprzedania
księgozbiór dziel beletr. w języku polsk. i franc., **szafa** biblioteczna orzechowa, **Encyklopedya** Orgelbranda ilustr. 16 tomów, **lampa** wisząca naft. do jadalni, **frakowy** garnitur na jedw. podsz. na średni wzrost. Wiadomość: Ul. Michałowskiego 7, od g. 10—11 i od g. 4—5. 6911 2 2

Większe biuro poszukuje
młodego kantorzysty.
Wymagane: piękne pismo i znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia listow. pod **6904** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 6904 2 2

Poszukuję
młodej nauczycielki języka francuskiego w celu pobierania nauki. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków do 22 b. m. pod **„J. S."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6907 2 2

Jednorazowe golenie
4 h kosztuje, najzdrowszym na świecie preparatem praw. ochr. „Parseval" do usuwania włosów. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i został za nieszkodliwy uznany, goli bez brzytwy i bez mydła. Włosy usuwa bezboleśnie w 8 minutach. Pakiecik na 30—35 razy wraz z garniturem kosztuje K 2·90 za zaliczką. Kar. Feriberger, Kraków, ul. Wrzesińska 8, II p. Dla drogueryj i żołnierzy znaczny opust. 6898 1 2

Akwarele
orygin. walk legionów tanio do nabycia. Od 2—4 po p. Jaworski, ul. Niecała 4, II p. 6899 2 2

Gospodyni
potrzebna od 1-go października. Wymagana dokładna znajomość hodowli trzody i drobiu oraz zajęcie się nabiałem. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków, nadsyłać pod adresem: Zarząd dóbr Polna, p. Stróże. 6902 2 3

KARLSBAD
„Willa Polska"
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 15 0

Panienka
posiadająca ukończoną IV wydziałową oraz dwuklasową szkołę handlową, poszukuje jakiejkolwiek posady, ewentualnie praktyki. Zgłoszenia list. pod „Wrzesień 190" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6379 1 2

Do sprzedania
szuba niedźwiedzia, w dobrym stanie. Wiadomość: Noworyta, ul. Strzelecka 19. 6392 2 3

Panna biurowa
władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, ze znajomością stenografii oraz pisania na maszynie, znajdzie zaraz pomieszczenie w większem przedsiębiorstwie. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z podaniem żądanej płacy pod **R. H.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6893 2 2

Osoba
inteligentna, lat 28, uczciwa, pracowita, łagodnego usposobienia, szuka miejsca gospodyni (doskonale gotuje), lub panny służącej, zna krój i czesanie. Bardzo ładne świadectwa. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod **„Uczciwa praca"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6897 2 3

Z powodu
powtórnej inwazyi nieprzyjaciela i ewakuacyi miejscowości, gdzie byłem dzierżawcą dóbr przez lat 12, obecnie przyjąłbym posadę administratora lub zarządcy dóbr ziemskich albo odpowiednie zajęcie w lasach. Zgłoszenia: **J. J.** Dębica, dom Steinhofa. 6858 2 5

2 maszyny do pisania
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 6864 3 5

Buchalterka-bilansistka
z 10-letnią praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, częściowo rosyjskim, poszukuje zajęcia w większem biurze handlowem lub przemysłowem. — Zgłoszenia pod **H. B. 26** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6868 2 3

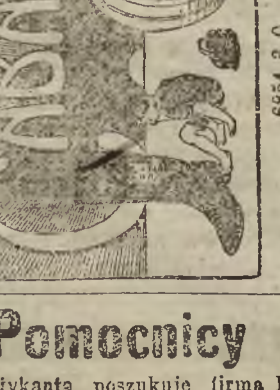
Aptekarz
z ewakuowanej miejscowości poszukuje posady lub zarządu apteki w zachodniej Galicyi. Adres: Safran, Lwów, ul. Piekarska 1 c. 6872 2 3

Salon mód
Anny Hof
ul. Floryańska 3.
poleca nowe wiedeńskie modele kapeluszy, velour, aksamitne i t. d. we wielkim wyborze. Przyjmuje również wszelkie przeróbki i do przefasonowania po cenach umiarkowanych. 6875 2 3

Mieszkania
poszukuję 5—6 pokoi, kuchni, spiżarni na I p. lub wysokim parterze, słonecznych, w nowszej kamienicy, w ładnej dzielnicy, nawet odległej, I lub II piętro (winda). Zgłoszenia listowne pod **F. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6876 2 6

Karetka
w b. dobrym stanie, jedwabiem wybita, z pierwszorzędnej fabryki, korzystnie do nabycia. Wiadomość w aptece „pod słońcem", Rynek, linia A-B l. 43. 6878 2 4

Naprawia
i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 6858 2 4


6854 3 0

Pomocnicy
i praktykanta poszukuje firma L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka l. 26. Skład farb i perfumeryi. 6754 4 6

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 7 20

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. **Dr H.,** Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben). Ordynacya od god. 1—6, w niedziele od 8—12 rano. 5622 13 13

SIROLIN „Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Siroline?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—
3364 8 26

Kapustę w głowach
kupuje tylko wagonami loco stacya załadowcza
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
Kraków, Rynek l. 22, I p. 6820 3 3

Młoda nauczycielka
z maturą seminaryalną, poszukuje lekcyj w miejscu, reflektuje także na wyjazd. Zgłoszenia pod „Stefania" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6810 3 2

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 3 8

Maturzystka
gimn. szuka praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia: W. Łagowska, Kraków, XXII, ul. Kraszewskiego 3. 6850 3 3

Dom-willa
z ogrodem, w Dębnikach, do sprzedania. Gotówka potrzebna około 18 tys. K. Wiadomość z grzeczności poda kancelarya Dra Langroda, ul. Karmelicka 9, od 3—5 po poł. 6789 3 5

Gazeta Mieszkań
ul. Karmelicka 15, parter,
ogłasza **bezpłatnie** mieszkania do wynajęcia. Właściciele realności zgłaszajcie, Lokatorzy kupujcie Gazetę Mieszkań. 6795 3 3

Rachmistrz, bilansista
potrzebny do większego majątku we wschodniej Galicyi. Posada do objęcia zaraz, na razie prowizoryczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwróci, oraz z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. H. 101.** 6827 3 3

Droguista(tka)
z dłuższą praktyką, mówiący biegle po niemiecku i znający dział fotograficzny, znajdzie zaraz stałą na korzystnych warunkach posadę. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i fotografią do **Drogueryi Fr. Tanewskiego w Białej.** 6788 3 3

Pragnę
wymiany myśli listownie z osobą inteligentną. Na poste-restante nie odpowiadam. Zgłoszenia list. pod **„Samotna"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7008

Inteligentna
wesoła panna, na stałem stanowisku, nawiąże koresp. w celu matrymonialnym. Tylko poważne zgłoszenia pod **„Polka".** Glinik Maryampolski. 6977 1 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 58 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Zarząd miasta Halicza
urzęduje obecnie **w Zakopanem, willa Kmicic,** dokąd wszelkie pisma urzędowe wnosić należy.
Zdzisław de Brezany
c. k. Komisarz rządowy.
6974 1 3

Rządowo upoważniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, podlegająca nadzorowi Władz szkolnych, **przyjmuje wpisy codziennie.** — Osoby reprobowane przy egzaminach przyjmuje się za znacznie zniżoną opłatą. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. Henryk Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6986 1 5

Maszyna do szycia kryta
300 dużych kopert, dwie witrinki reklamowe ścienne, nadeszły do
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
6928 2 3

MŁYN
o dużej sile wodnej (przeszło 80 HP.) z całem urządzeniem, tuż pod Krakowem, jest do nabycia lub wydzierżawienia.
Potrzebna gotówka 120.000 K.
Zgłaszających się osobiście informuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9, między godz. 3 a 5 po południu. 6813 3 3

C. k. Namiestnictwo.
Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

L. 909/I. 6987

Rozprawa ofertowa.

C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie w biurze sekcyi I budowlanej **dnia 28 września 1916** o godzinie 10 przed południem, na oddanie w przedsiębiorstwo budowy większej ilości domków jednoizbowych na pomieszczenie ludności bezdomnej w powiatach Galicyi, zniszczonych skutkiem działań wojennych.

Oferty zapieczętowane i sporządzone według przepisanego wzoru, wnosić należy **do godziny 12 w południe dnia 27 września 1916.**

W ofercie podać należy cenę ryczałtową budynku kompletnie według planu i opisu budowy wykonanego, przy podaniu ilości domków, którą oferent może w poszczególnych powiatach dostarczyć w nieprzekraczalnym terminie do końca grudnia 1916 roku. Nadto należy podać termina, do których części oferowanej ilości domków mają być ukończone.

Do oferty ma być dołączone wadyum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości $1^1/_2\%$ oferowanej wartości całej dostawy.

Ogólne warunki budowy, opis techniczny, oraz odnośne plany są wyłożone do publicznego wglądu w biurze sekcyi I, c. k. Namiestnictwa w Krakowie, Czysta L. 16, oraz w biurach ekspozytur budowlanych c. k. Namiestnictwa w godzinach urzędowych.

C. k. Namiestnictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między wniesionemi ofertami, względnie nieuwzględnienia wniesionych ofert bez podania powodów odmowy, jakoteż prawo do oddania oferentowi tylko części domków do wykonania z oferowanej przez niego ilości.

Kraków, dnia 14 września 1916.

Za c. k. Namiestnika:
Ingarden w. r.

Nauczycielka
języka francuskiego, poszukuje miejsca. Protection, ul. Długa l. 52, I-sze piętro. 6934 1 3

Bona
lub nauczycielka do 10-letniej dziewczynki, władająca biegle językiem francuskim i niemieckim, potrzebna na pół dnia (demi-place) do rodziny w Krakowie. Zgłoszenia list. ze świadectwami pod **7000** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7000 1 3

Poszukuje się
fachowca z zakresu galanteryi drzewnej do naprawy drewnianych zabawek za dobrem akordowem wynagrodzeniem. Wiadomość: Liga pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 7004 1 5

Zarząd dóbr
Dzików, p. Tarnobrzeg, poszukuje urzędnika, obznajomionego z manipulacyą tartaczną. Podania z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone, należy wnosić do powyższego zarządu. 7001 1 3

Potrzeba
30 tysięcy kor. na drugą hipotekę po Banku krajowym. Zgłoszenia list. pod **Hipoteka** przyjmuje Admin. „N. Ref.". 6988

500 wolnych mieszkań
w Krakowie
zgłoszono do biura **J. Kopski, ul. Szewska l. 5.** 6991 1 3

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, pakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 13 20

Ochraniacze
na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 6753 3 10

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 15 20

Nowa Nr 13
Mapa miesięczna
zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk **wyjdzie z druku** w najbliższych dniach. Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.
6979 2 3

Poszukuje się do większego majątku:
Rządcy z wyższem wykształceniem rolniczem i samodzielną praktyką.
Gorzelnika obeznanego z prowadzeniem fartaku i elektryki.
Nadmłynarza do młyna walcowego z plansichtrami nowej konstrukcyi, 2 wagony dziennego przemiału. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: Uznańska, Czudec. 7005 1 6

Obiady
mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 12 12

Kapelusze damskie
poleca po cenach przystępnych
SALON MÓD
FRANCISZKI SACHER
Kraków, Stradom 27.
6706 4 16

Płótna malarskie
starego typu, oraz farby w tubach i oleje dla art.-malarzy, poleca b. tanio firma L. Weindling, ul. Grodzka l. 26. 6755 4 5

Maszyny rolnicze
poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe, młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty, siewiarki oryginalne rzędowe i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.
Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.
Zamówienia przyjmuje tylko Główne zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 6562 5 5

Petkuskie żyto do siewu
ma do sprzedania **Zarząd dóbr Słupiec, poczta Słupiec, stacya kolej. Szczucin,** po cenie 37 K za 100 kg bez worka loco stacya Szczucin. 6911 3 3
Worków ma dostarczyć kupujący; cenę kupna należy złożyć gotówką przy zamówieniu.

Marki „Sidonia"
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 6194 21 0
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskuteczia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Nowy wiedeński proszek do pieczywa!
Pierwszorzędny towar, niezwykłe zalety mający, specyalność żółty jak żółtko jaja, dalej cukier wanilinowy, środek spożywczy Vita, środek zastępujący jaja Eirola, królewską przyprawę do ciast, proszek ze smakiem miodu i marmolady malinowej, kostki gulaszowe, w drobnej sprzedaży 5 halerzy, poleca biuro sprzedaży **fabryki Vita Otto Löwy, Teplitz-Schönau.** — Niech hurtownicy zażądają ofert. Rzecz bardzo popłatna. Przyjmuje się zdolnych, doświadczonych zastępców. 6901 2 2

Poszukuje się
zaraz do kupna kilku domów, folwarków, kilku morgów gruntu z budynkami lub bez.
Na hipotekę
w Krakowie zaraz do ulokowania 50.000 K, 30.000 K, 20.000 K, 12.000 K, 5.000 K.
Wiadomość w Centralnem Biurze Informacyjnem, **Kraków, Karmelicka 15,** parter. 6791 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.